Nr 269. Kraków, 24 Listopada — Czwartek. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 23 listopada.

Przegląd Polityczny.

Już przeszło tydzień, jak zgromadzoną jest Rada państwa, a jeszcze prace parlamentarne nie weszły w tok należyty. Pełnych posiedzeń było dopiero dwa; dziś odbywa się trzecie. Komisye jeszcze wcale nie podjęły swych czynności. Za to w klubach znać życie; jedna strona Izby łączy się, druga rozdwaja. Ten fakt jest też na pierwszym planie dyskusyi publicznej. Lecz daleko więcej zajmuje publicystykę rozdwojenie prawicy. niż zjednoczenie lewicy. I słusznie. Wczoraj korespondent nasz wiedeński *(A)* rozwinął znaczenie tej secesyi z klubu Hohenwarta dostatecznie; dziś zaznaczyć tylko musimy, że w obozie lewicy znać pewne zadowolenie, które się nazywa po niemiecku *Schadenfreude*. Radość ta niewątpliwie jest przedwczesną, ale też z drugiej strony także jest niewątpliwem, że rozdwojenie prawicy stworzy pewne zawikłania w sytuacyi parlamentarnej. Dzienniki czeskie o ostatnich zajściach w obozie prawicy przynoszą pewne szczegóły. Mianowicie ks. Liechtenstein miał w komitecie wykonawczym przedstawić powody, zniewalające jego i jego towarzyszy do wystąpienia z klubu stronnictwa prawa; oświadczył, iż nowa frakcya wcale nie myśli odłączyć się od prawicy, zawiązanie się nowego klubu ma być tamą przeciw wszelkiemu przesileniu w stronnictwie; takie samo oświadczenie złożył prezesowi gabinetu. Z pomiędzy deputowanych, którzy teraz przystąpić mają do klubu Hohenwarta, wymieniają dep. Ozarkiewicza, co jednak jest zdaniem naszem bardzo wątpliwem. Wprawdzie dotychczas nie ma jeszcze doniesienia, co zrobią nasi posłowie ruscy, ale to już przypuścić można, że poseł Ozarkiewicz wolałby raczej wstąpić do Koła polskiego, bo to jest jedynie w tym składzie rzeczy loicznem. Dwaj inni posłowie ruscy, różniący się od posła Ozarkiewicza skrajnością w nienawiści do wszystkiego co polskie, z pewnością nie wstąpią do Koła polskiego, czy zaś „zjednoczą się“ z lewicą dla „obrony zagrożonych interesów Niemców“ — tego rozumie się, nie wiemy. Wracając do dzienników czeskich, podnieść jeszcze musimy, że nader rozmaicie oceniają one secesyę. *Pokrok* i *Politik* oświadczają, że nowy klub nie będzie robił rządowi żadnej zasadniczej opozycyi, *Politik* mniema nawet, że klub nowy powstał za zezwoleniem Polaków, Czechów i klubu Hohenwarta. P. Lienbacher miał się wyrazić: „My chcemy mieć wolną rękę wobec rządu i samoistną reprezentacyę naszych interesów. Rozdwoić prawicy nie chcemy. Ona jest silną, a Czesi i Polacy mogą w kwestyach międzynarodowych liczyć na to samo z naszej strony poparcie, co dotychczas“. Mimo tego oświadczenia, które złożył p. Lienbacher w rozmowie z korespondentem do *Narodnich Listow*, dziennik ten może znów zanadto przeraził się secesyą i widzi w niej już to wzmocnienie, już to osłabienie prawicy, to składa z tego powodu życzenia autonomistom, to ubolewa nad nimi, aż wreszcie przychodzi do rezultatu, „iż jaskrawo okazało się, że nie można być pewnym sprzymierzeńców klerykalnych“.

Paryski dziennik *Voltaire* z dnia 17 b. m. doniósł z powodu podania się hr. St Vallier do dymisyi, że jakiś dyplomata miał rozmowę z ks. Bismarkiem o wejściu Gambetty do gabinetu. Kanclerz miał powiedzieć, że „Gambetta jest wielkim mówcą i wielkim politykiem, ale jeszcze większym patryotą. Nazbyt kocha on ojczyznę, aby ją na ślepo wepchnąć w kłopoty. Dlatego nie obawiam się jego rządów“. Dalej zaś miał dodać kanclerz: „Hr. St Vallier oznajmił swoje usunięcie się w razie objęcia rządów przez Gambettę. Stosunki przyjacielskie między Francyą a Niemcami nie zawisły od zmiany osób, gdyż polegają na trwałych posadach. Niesłusznie tu St. Vallier liczy za wiele na wsparcie partyi dworskiej, nie mając na względzie, że w kraju takim, jak nasz, nie należy pomijać wpływu kanclerza“. *Nordd. allg. Ztg* pisze z tego powodu: „Pierwszy ustęp mniemanej rozmowy byłby możebny; drugi zaś o hr. St. Vallier jest we wszystkich swych szczegółach co do rzeczy, jak osób nieprawdziwy i zmyślony. Hr. St. Vallier zwykł był wszelkie stosunki swoje publiczne i towarzyskie prowadzić z taktem, a były one zawsze szczególniej pod względem kanclerza lepsze i ściślejsze, niż z którymkolwiek poprzedników jego. Zapewne zaszła tu pomyłka co do czasu, stósowałoby się to bowiem chyba do p. Gontaut-Biron, gdyż wszyscy znający stan rzeczy, muszą być przekonani o zupełnej nieświadomości autora tego doniesienia“. Z powyższego oświadczenia dziennika urzędowego wykazuje się, że ks. Bismark użył słów powołanych o Gambecie, inaczej bowiem byłaby im *Nordd. allg. Ztg* zaprzeczyła, jak to uczyniła pod względem hr. St. Vallier.

Coraz więcej odkrawa się w parlamencie niemieckim opozycya liberalna, zostawiając jednak na boku narodowo-liberalną partyę Bennigsena. Na wzór francuskiej „unii“ powstaje w Berlinie „unia liberalna“, której hasłem opozycya przeciw kanclerzowi.

Nigdy za dawniejszych nawet czasów nie chciała Stolica Apostolska powierzać jakiejbądź misyi dyplomatycznej kardynałowi ks. Hohenlohe i odmówiła była żądaniu z Berlina wyszłemu aby przyjęła go jako posła pruskiego, gdyż temu sprzeciwiała się jego rola duchownego. W sferach katolickich kardynał Hohenlohe nie ma miru; mylną przeto była wieść, której już zaprzeczyliśmy od siebie, aby kardynał rzeczony, używany był jako pośrednik w układach Prus ze Stolicą Apostolską. Dziś zaprzecza temu stanowczo *Germania*, dodając, że kardynał Hohenlohe wyjechał z Rzymu do Berlina w celu, jak wieść niesie, starania się o biskupstwo wrocławskie, jak starał się był po śmierci kardynała Diepenbroka o arcybiskupstwo kolońskie. Wszelako zachodzi tu ta trudność, że kapituła wrocławska nie dałaby mu ani jednego głosu. Kapituła ta ma się zebrać dziś 23-go, aby ułożyć listę kandydatów.

Gambetta odbył w sobotę naradę z ministrami i podsekretarzami stanu. Minister wojny miał przedstawić nominacyę dyrektorów różnych broni; dalej uchwalono okólnik do posłów zagranicznych i zajmowano się zmianami w dyplomacyi. Challemel-Lacour ma pozostać w Londynie, margr. Noailles jest przeznaczony do Berlina, a hr. Duchâtel do Konstantynopola.

Jutro mają się w francuskiej Izbie deputowanych rozpocząć obrady nad interpelacyami; pierwsza z nich wyszła z lewego środka z powodu żądanych 26 milionów nadzwyczajnego kredytu na militarne wydatki w Tunisie i 3 milionów na marynarkę, co wraz z uchwalonemi kredytami w kwietniu i lipcu czyni razem 44½ milionów na rok bieżący nadwyżki wydatków.

O misyi deputowanego katolickiego Erringtona do Rzymu pisze *Pall-Mall-Gazette:* Misya ta nie ma żadnej styczności ze sprawami Irlandyi, lecz przedewszystkiem tyczy się utworzenia wikaryatów katolickich w Indyach. Na mocy konkordatu między Stolicą Apostolską a Portugalią, wikaryaty w Indyach podlegają biskupowi portugalskiemu w Goa. Kiedy rząd portugalski dowiedział się, że Leon XIII chce pomnożyć liczbę wikaryatów w Indyach i utworzyć je także w Indyach angielskich i w Afganistanie, żądał dla siebie protektoratu nad niemi. Rząd rosyjski, który już wchodzi w układy z Rzymem, przyrzekł uwzględnić żądania gabinetu lizbońskiego i groził zerwaniem układów, jeśli wikaryaty w Indyach angielskich nie będą poddane protektoratowi portugalskiemu. Anglia postanowiła więc zgłosić się do Watykanu, chcąc przeszkodzić, aby wikaryaty w jej posiadłościach podlegały obcemu państwu.

Nie wiadomo jeszcze, czy wypadek w parlamencie włoskim zaszły onegdaj, że pewien człowiek rzucił rewolwer z galeryi do sali przed ławę ministrów, był zamachem chybionym lub przypadkowem upuszczeniem broni. Dość, że sprawca został aresztowany i uchodzi za zbiega z więzienia. Nazywa on się Benjamin Maculoso, ma lat 30, pochodzi z Aragony na wyspie Sycylii, był już skazany za zamach skrytobójczy i uszedł z pod obserwacyi policyjnej.

Porta, ustępując naleganiom Francyi, odwołała wprawdzie z Tripolis dotychczasowego gubernatora tamecznego, którego Francya o udział w podburzaniu arabskich plemion w pustyni posądzała, nie przestaje jednak wysyłać do Tripolidy wojsk, przeznaczając na te wysyłki oddziały najwyborowsze, które przed odjazdem sam Osman basza przeglądał i przydzielał im zdolnych oficerów, co wszystko tem bardziej uderza, że w tej chwili stosunki arabskie zdają się bardziej wymagać podobnej pieczy.

Strzał wymierzony na Guiteau, mordercę prezydenta Garfielda, padł d. 19 b. m., kiedy zbrodniarza odprowadzano ze sądu do więzienia. Młody jakiś człowiek, jadący konno, strzelił i ugodził Guiteau lekko w przegub ręki. Sprawca został schwytany a mają go za obłąkanego.

Zmiany, jakie przed paroma dniami zaszły w organizacyi stronnictw wiedeńskiej Rady państwa, wydają nam się na dzisiaj więcej natury mechanicznej, niż politycznej, nie zmieniają one bowiem obecnie stosunku stronnictw do siebie, ani też stosunku większości do mniejszości. Nie można jednak zapoznawać, że zmiany te w przyszłości mogłyby nabrać większego znaczenia i jeżeli nie przeistoczyć to osłabić jeszcze więcej dzisiejszą sytuacyę parlamentarną, a popsuć wewnętrzną. Znaczna większość mniejszości stworzyła jeden klub „połączonej lewicy;“ nie zwiększa to wszakże liczebnej siły opozycyi, bo dwa a dwa lub cztery, to zawsze tylko cztery. Wprawdzie połączenie się w jeden klub mogłoby nadać większą sprężystość opozycyi, lecz sprężystość objawiająca się jedynie w gwałtowności zaczepek i uderzeń na ministeryum lub prawicę, zamiast dodać siły lewicy, spotęgowałaby tylko największe niebezpieczeństwo grożące jej, to jest zdyskredytowanie jej tak dobrze wobec ludności, jak wobec tronu. Działania zaś dodatniego, które mogłoby stać się doniosłem, nie zapowiada dotąd program dwóch braci Siamskich, którzy zapragnęli zrosnąć się z sobą, chociaż nie urodzili się zrośniętymi. Utworzenie zatem klubu „połączonej lewicy“ może być potrzebą wewnętrzną opozycyi, może wynikać z obawy, aby się nie rozprzęgła, nie rozlazła, nie upadła na duchu, aby nie ulegała częściowo w chwilach słabości ponętnym pokusom, może nareszcie mieć na celu zapobieżenie ponowieniu się podobnego rozbicia głosów, jak to którego już kilkakrotnie byliśmy świadkami przy końcu ostatniej sesyi, mianowicie w sprawie uniwersytetu pragskiego, ale nie zmienia utworzenie wspólnego klubu ani stanowiska opozycyi do rządu, ani rządu do opozycyi, lub też stanowiska gabinetu w Izbie. Jak dawniej, tak i teraz lewica prowadzić będzie z ministeryum wojnę dla wojny, tylko prawdopodobnie tym razem rozpaczliwą, lecz czy przez to i dla tego skuteczniejszą? — wątpimy.

Jak na wszystko, tak i na występowanie z klubów panuje widocznie w tym roku urodzaj. W łonie zatem prawicy zrodził się nowy klub centrum, a nazwa ta przypomina może przypadkowo tylko, wielkie stronnictwo w parlamencie niemieckiem, które wzrosło w siłę z istotnej potrzeby, bo z wojny religijnej. Otóż na wstępie wyrazimy jedno życzenie: że jeżeli wojna religijna spotęgowała i zorganizowała w Niemczech stronnictwo centrum, to niechże świeżo powstałe stronnictwo centrum w Austryi strzeże się w jakikolwiekbądź sposób dać początek wojnie, lub nawet walkom religijnym. Posiew tego nowego klubu już w zeszłym roku był rzucony, a teraz zeszedł. Wiemy dokładnie, że nietylko myśl tego klubu powstała podczas ostatniej sesyi Rady państwa, ale nawet że ten klub niemal istniał już i miał ułożone statuta, że o tem przed dziewięciu miesiącami wiedział a raczej zawiadomionym został natychmiast rząd oraz inne frakcye prawicy, a tylko pewne rozumne wpływy, i to pozarządowe i pozaparlamentarne, wstrzymały dobrą radą twórców myśli nowego klubu od ogłoszenia jego istnienia. Czy z istotnej powstał on potrzeby — wątpić możemy. Jako powód główny przytaczany był wzgląd na wyborców-chłopów, którzy przeważnie wysłali do Izby posłów zawiązujących się w nowy klub. Twierdzono, że bez przeprowadzenia, a przynajmniej popierania pewnych spraw, nie możnaby liczyć na zachowanie zaufania owych wyborców. Już podczas układów i rozpraw nad podatkiem gruntowym objawiły się niepokój oraz dążność tej frakcyi, zadośćuczynienia wyborcom stanu włościańskiego z odnośnych prowincyj; odrysowały się one wyraźniej z powodu wniosku Lienbachera o zmniejszenie obowiązkowej liczby lat szkolnych, gdyż panowie ci twierdzili, że jest to dla ich wyborców włościańskich rzeczą wielkiej wagi, bez otrzymania której nie będą mogli przed nimi stanąć. Że zaś zdawało się członkom nowego klubu, iż w tym kierunku, a zwłaszcza co do wniosku Lienbachera, niemiłego istotnie wielu umiarkowanym nawet żywiołom w Izbie, nie znajdują dostatecznego poparcia ze strony rządu i sprzymierzeńców, zatem powzięli myśl odłączenia się od stronnictwa prawa i działania samoistnego, raczej samoistnej presyi.

Dodajmy do tego pewną niechęć powołującą się dość naiwnie na tekst Biblii przeciw pewnym instytucyom finansowym, które w bliskim z rządem zostają stosunku, a pochodzącą podobno istotnie z zawiedzionych nadziei konkurencyj, wcale nie opartych na Piśmie Świętem; dalej niespokojność niektórych członków byłego klubu hr. Hohenwarta i obawę, aby nie pozostali w cieniu i w stanie ciągłego zaćmienia, a nareszcie weźmy w ruchubę słabości ludzkie, jedne i te same wszędzie, dla których utworzenie nowego klubu nowe stwarza nadzieje, jeżeli nie przyjścia do władzy, to udziału w niej, a mniemamy, że będziemy mogli sobie zdać sprawę ze wszystkich, jak się pokazuje licznych przyczyn, tego niecudownego wcale pomnożenia frakcyj prawicy.

Że dla większości powstanie nowego klubu może się stać niewygodnem, trudno zapoznawać; żeby zaś stać się miało dla niej i dla rządu niebezpiecznem, nieprzypuszczamy. Nowy klub występować może nietyle z przesadnemi żądaniami, jak raczej z drażliwemi i nie na czasie kwestyami, bo już samo jego powstanie jest poniekąd tego zapowiedzią a wyzwolenie się z pod roztropnego, znakomitego i wypróbowanego przewodnictwa męża tej miary co hr. Hohenwart, nie może być na wstępie za dobrą poczytane wróżbę. Widocznie hr. Hohenwart usiłował hamować zapędy, które teraz otwarte mieć będą pole, a któremi kierować będzie mniej doświadczona ręka, oby nie nowego Ikara.

Żeby jednak nowy klub chciał i mógł istotnie odłączyć się kiedykolwiek od prawicy na to, aby popełnić jednocześnie rozpaczliwe morderstwo swoich i własne samobójstwo, w to nie wierzymy i wierzyć nie chcemy. Obawiać się zaś tego, byłoby to wydać najsurowszy sąd o ludziach, którzy mogli stworzyć rzecz niepotrzebną i zbyteczną, ale szkodliwej niezawodnie nie mieli zamiaru dać początek.

Niewątpliwie jednak powstanie nowego klubu w łonie prawicy ani uprości, ani ułatwi jej działania i pochodu, i nad tem ubolewamy. Może zaś, zmusi ono rząd, aby stanął już nie po nad stronnictwami, ale po nad klubami prawicy, zamiast obok nich. Obawiamy się ztąd głównie zwolnienia akcyi rządowej i akcyi większości, obawiamy się, aby nie był to nowy balast w pochodzie naprzód. Tem więcej przyszłoby żałować, gdyby powstanie nowego klubu zwolnić miało wspólne działanie rządu i większości, że gabinet zdobył się na krok oddawna pożądany a mogący wpłynąć na przyśpieszenie całej akcyi, to jest, na stosowne i odpowiednie położeniu powołanie nowych członków do Izby wyższej, i że z drugiej strony zakończenie sprawy następcy bar. Haymerlego, jak wczoraj zauważyliśmy, pomyślne wywrzeć musiało wrażenie odnośnie do położenia wewnętrznego i stanowiska gabinetu hr. Taaffego.

II.

Jak przy zaliczaniu, pobierano też więcéj niżeli na to statut zezwalał przy ściąganiu pożyczek a w szczególności pobierano wyższe odsetki, niżli by to się zgadzało z osnową statutów a względnie z osnową art. 37 i 40 lit. d. Osnowę art. 37 podano powyżéj, artykuł zaś 40 lit. *d.* opiewa: *Der Schuldschein über einen Vorschuss oder ein Darleihen der Anstalt muss im Wesentlichen folgende Punkte enthalten: d. die Verpflichtung zur Zahlung von zwölfperzentigen Zinsen von der schuldigen Darleihensumme, und im Falle des Verzuges überdiess dreiperzentige Zinsen von dem rückständigen Betrage der Schuld zu entrichten.*

Otóż z powyżéj cytowanych artykułów statutu okazuje się jawnie, że Zakładowi dozwolonem zostało pobierać 12% od wypożyczonego kapitału *(Darleihenssumme)* a nadto w razie zwłoki także i 3% od zaległych kwot dłużnych, przez co zaległe raty rozumiane być muszą w odróżnieniu od kapitału według planu umorzenia jeszcze niepłatnego. Rozebrawszy osnowę tego zobowiązania miał Zakład prawo pobierania w razie zaległości prócz reszty kapitału:

1) 12% od tego kapitału od chwili płatności pierwszéj raty,
2) 3% od rat zaległych od chwili ich płatności;

czyli inaczéj należało się Bankowi jeśli ściągał cały dług:

1) zaległe raty,
2) 15% od kapitału w tych ratach zawartego;,
3) 3% od odsetek w tych ratach zawartych i
4) reszta kapitału po spłacie ostatniéj raty płatnéj wraz z 12% od dnia płatności tejże raty aż do zapłaty bieżącemi.

Treść tych zobowiązań najlepiéj okaże się z następującego rachunku:

Jeżeli ktoś zaciągnął pożyczkę 100 złr. od któréj pierwsza rata płatną była d. 1 lutego 1872 i zaległ z pierwszemi 4 ratami, natenczas według statutów należało się Zakładowi 15 maja 1873 tytułem kapitału . . . . 100 złr. — c.
„ 12% od dnia 1/2 1872 do 1/5 1873 14 „ 50 c.
„ 3% od raty 1/2 1872 6 złr. . . . . — „ 24 „
„ „ „ „ 1/6 1862 6 „ . . . . — „ 18 „
„ „ „ „ 1/10 1872 6 „ . . . . — „ 12 „
„ „ „ „ 1/2 1873 6 „ . . . . — „ 6 „
Razem 115 złr. 10 c.

Téj niewątpliwéj interpretacyj trzymają się sądy, jak tego dowodzą liczne prawomocne tabele płatnicze, i tak też likwiduje sam Zakład, jeśli spłata następuje za pośrednictwem sądów, które

---

Część literacko-artystyczna.

W sprawie restauracyi
Katedry na Wawelu.

Czytelnicy przypomną sobie może artykuł umieszczony w odcinku *Czasu* w maju r. b. a krytykujący restauracye dokonane ostatniemi czasy w Katedrze krakowskiej. Nie mieliśmy zamiaru rozmazywać tej bolesnej a drażliwej sprawy przez ponowne jej podnoszenie. Zdanie autora artykułu było nietylko naszem, ale także zdaniem ludzi najkompetentniejszych w rzeczach sztuki i archeologii. Ogłaszając je, zrobiliśmy swoje, przestrzegliśmy — reszta nie do nas należała.

Od kilku miesięcy zaczęły się jednak pojawiać, w dwóch szczególnie pismach, korespondencye z Krakowa, anonimowe, i z rosnącym w miarę trwania naszego milczenia naciskiem zarzucające lekkomyślny lub złośliwy fałsz tym, którzy ośmielili się mieć i wyrazić obawę o dobroć restauracyj w katedrze przedsięwziętych.

Gdy, o ile wiemy, prócz *Czasu* nikt publicznie takich wątpliwości nie podniósł, przeto widzimy się zmuszeni podjąć rzuconą rękawicę i na dowód, że wystąpienie *Czasu* nie było bezpodstawne zastawić się dokumentami, które już chyba stanowczo stan sprawy wyjaśnią, oczywiście tym tylko, którzy prawdy szukają. Czynimy to dziś tem śmielej, że od niedawnego czasu daje się spostrzegać w kościele zamkowym większa ostrożność w kwestyach restauratorskich.

Fakt ten zapisujemy z pociechą. Wobec atoli wieści w dziennikach o jakichś planach całkowitej czy częściowej przebudowy Katedry, będącej „jakoby ruiną tego rodzaju, że konserwowaną być niepowinna,“ czujemy obowiązek przytoczenia zdań pierwszych powag w rzeczach sztuki, o tem, co się już stało.

Zdania te wypowiedziane w listach do p. Tomkowicza po ogłoszeniu w *Czasie* artykułu o „Restauracyach“, brzmią, jak następuje:

W Krakowie d. 5/6 1881 r.

„Obraz Metsisa był mi przysłanym — badałem go dwa dni. Opinię o restauracyi przesłałem księdzu Polkowskiemu, w której nieszczędziłem nikogo, a zwłaszcza samego restaurującego dzieło. Bez wątpienia obraz strasznie ucierpiał, a co gorsza, że prawdopodobnie zmyciem ostatnich dotknięć obrazu zmuszonym się ujrzał restaurator przemalować po swojemu. Dotknąłem sprawy usunięcia kraty, którą pragnę widzieć napowrót wstawioną.

W obecnej chwili nieco zmęczony exkursyą majową z uczniami szkoły, ograniczam się na niniejszych słów paru, przyczem mam przyjemność oświadczyć Panu wdzięczność moję za wystąpienie przeciw nowacyom czasu ostatniego . . . .

Jan Matejko.“

W Krakowie d. 5/6 1881 r.

„Ogół publiczności wielkości straty niezrozumie, bo nie wie, czem szkoła staroflamandzka i jak kosztowne jej dzieła. Mała ich liczba pozostała w Belgii rodzimej, w Polsce obraz Skarbca bodaj czy nie był jedynym oryginałem. Cieszyliśmy się nim jak perłą rzadkiej piękności a cudownie zachowaną, bo parę szczerb i pęknięć deski nikomu ze znawców niezawadzały. Myślę, że wedle cen dzisiejszych obrazów tej szkoły, każda galerya obrazów publiczna dałaby zań z jakie 25 do 30 tysięcy franków.

Zdanie Pańskie o restauracyi uważam za słuszne — lat blisko czterdzieści od czasu do czasu wpatrywałem się w obraz ten za bytnością w skarbcu. Profesor mój ś. p. Stattler prowadził nas młodych chłopców przed tylą laty do obrazu tego jako najcenniejszego w Krakowie. Miał go za obraz staroflorenckiej szkoły. W późniejszym czasie zwróciłem pierwszy uwagę na pochodzenie jego flandryjskie. Dla mnie całe wrażenie dawnego obrazu dzisiejsza pseudorestauracya zagubiła, obraz przestał być tem, czem był. W jaki bądź sposób zresztą stała się krzywda obrazowi faktem jest, że obraz uważać trzeba za zniszczony a zdanie to nietylko moje ale i tych kilku kompetentnych, z którymi mię stosunki łączą. . . . .

W. Łuszczkiewicz.“

W Krakowie d. 3 czerwca 1881 r.

„Wié Pan, jak ten obraz ceniłem i jak żywo się nim interesowałem. Przekonałem się tak jak i Pan w czasie ostatniej bytności w skarbcu, że obrazu dzisiaj już rzeczywiście nie ma. Tam bardziej mię ta fatalna restauracya zabolała, iż przed parą miesiącami będąc na Wawelu z moimi uczniami i oglądając obraz przy X. Polkowskim, oświadczyłem mu, że obraz jest w dobrym stanie, że restauracyi żadnej nie potrzebuje i że wszelka restauracya mogłaby tylko być dlań zgubną. Nic ostrzeżenie nie pomogło — a rezultat pokazał niestety, żem się nie mylił. Bodajby artykuł pański miał ten skutek, aby inne grożące Wawelowi t. j. Katedrze restauracye i transformacye, przedsiębrane bez zasięgnięcia rady ludzi kompetentnych i przeprowadzane po większej części bez znajomości rzeczy — powstrzymane być mogły.

Maryan Sokołowski.“

S o k o ł o w s k i ! Ł u s z c z k i e w i c z ! M a t e j k o Może ci będą nareszcie dość fachowi, nawet naprzeciw takim powagom archeologii, jak krakowski korespondent *Gazety Narodowej* (patrz fejleton Nru 254 b. r.). Czyż i teraz jeszcze twierdzić on zechce, że „wszelkie zarzuty skierowane przeciw tej restauracyi zgoła są nieuzasadnione“, i będzie powtarzał znaną śpiewkę „o osobistych widokach malkontentów“.

Obrona ta zmusiła nas do przytoczenia powyższych listów, które lubo odnoszą się do rzeczy minionej, nie są obojętne dla przyszłości ze względu na udzielane rady, „aby do całej katedry zastosować system restauracyi użytej dotychczas do niektórych onej części.“

swemi uchwałami dały dowód, iż oceniają zobowiązania dłużnika.

Dla wypadków zaś dobrowolnéj spłaty ma Zakład w zanadrzu inną interpretacyę statutu i skryptu; każda rola stanowi dla Banku, jakkolwiek ona nie jest *Darleihenssumme*, w chwili zapadłości kapitał, przeto też pobierał Zakład od całéj takiéj raty 12% a ze względu na jéj zaległość nadto 3% czyli razem 15% zwłoki, w skutek czego pobrał w wypadku powyżéj wskazanym co następuje:

4 rat po 6 złr.	24 złr. — c
15% od raty 1/2 1872 płatnéj	1 „ 16 „
„ „ „ 1/6 1872 „	— „ 86 „
„ „ „ 1/10 1872 „	— „ 56 „
„ „ „ 1/2 1873 „	— „ 26 „
reszta kapitału po racie 4éj	91 „ 52 „
12% od tegoż od 1/2 1873 do 15/5 1873	3 „ 20 „
Razem	121 złr. 56 c.

a zatem więcéj o 6 złr. 46 cent., niżeli według statutów i skryptu się należało, a to: od 100 złr. w przeciągu pięciu kwartałów.

Różnica, jaka z tych rachunków wynika, polega na tem, iż gdy według pierwszego sposobu liczenia tylko od kapitału w ratach zawartego poleceno 15% a od odsetek w tychże ratach zawartych tylko 3%, to przeciwnie, według drugiego sposobu liczenia policzone zostały także od odsetek w ratach zawartych 12% i 3% jakkolwiek tych odsetek żadną miarą pod miano *Darleihensumme*, od któréj jedynie dłużnik 12% płacić się zebowiązał, podciągnąć nie można.

Jasny wykład skryptu dłużnego wyklucza zupełnie sposób liczenia odsetek przez Zakład praktykowany, gdyby jednak ktokolwiek był jeszcze mimo to w wątpliwości, to wyklucza wszelką wątpliwość przepis § 945 u. c. który postanawia, że przy jednostronnie obowiązujących umowach w razie wątpliwości, przyjmuje się, że dłużnik raczéj mniejszy niż większy ciężar na siebie włożyć chciał, przy obustronnie obowiązujących zaś, wykłada się niejasne wyrażenia na niekorzyść tego, kto takiego wyrażenia użył.

Pożyczka jest zobowiązaniem jednostronnem, to też należy wykładać skrypt dłużny w sposób dla dłużnika najkorzystniejszy, a gdyby nawet znalazł się prawnik, któryby pożyczkę za zobowiązanie obustronne uważał, to i natenczas, w myśl § 915 u. c., należy skrypt na niekorzyść Zakładu włościańskiego tłumaczyć, skoro statut wymagał od dłużnika, aby się niejasno w skrypcie wyrażał.

W roku 1873, w skutek powstania ogólno rolniczego Zakładu kredytowego dla Galicyi i Bukowiny, który 9% odsetki ustanowił, zniżono odsetki z 12% na 10% przez przyjęcie zapłaty premii asekuracyjnéj na rachunek Zakładu, a w roku 1878 zatrzymano pobór odsetek 10% i zarazem postanowiono, aby tak od nowych pożyczek jakoteż od dawnych pobierał, począwszy od raty czerwcowéj roku 1878 10% odsetki zwłoki.

W skutek tego postanowienia walnego zgromadzenia poczęto pobierać zaraz od czewca 1878 10% odsetki zwłoki, twierdząc iż to jest zniżeniem stopy procentowéj.

Jakkolwiak to znużyć może czytelników, koniecznem jest tu znów powtórzenie osnowy artykułu 38 statutu traktującego o zmianie stopy procentowéj. Artykuł ten opiewa: *Ein abgeänderter Zinsfuss findet seine Anwendung auf die zur Zeit der Veränderung noch ausstehenden Vorschüse und Darleihen, und der veränderte Zinsfuss tritt, nach vorausgegangener Kundmachung gemäss Art. 4 mit dem jedesmaligen Beginne des nächsten Verwaltungsjahres in Kraft.*

Wobec tego artykułu statutów miałby jedynie prawo Zakład zaprowadzić wtedy już w roku 1878 uchwaloną zmianę odsetek, jeżeliby ta zmiana była zniżenlem stopy procentowéj, gdyż Zakładowi wolno było czynić ulgi swym dłużnikom według swéj woli. Czyli jednak ustanowienie 10% odsetek za zwłokę jest zniżeniem stopy procentowéj, czyli podwyższeniem takowéj, wyjaśnią następujące uwagi.

W ratach, w których jest więcéj odsetek a mniéj kapitału tj. od raty 1 do 15éj 10-letniego planu umorzenia jest ustanowienie 10% odsetek zwłoki od całéj raty znacznem podwyższeniem, zaś w ratach od 16 do 28 włącznie obniżeniem odsetek, tak, że według następującego zestawienia, raty 15 i 16 stanowią niejako punkt środkowy:

W planie umorzenia pożyczki 100 złr. zawiera w sobie rata 15 wynosząca 6 złr., 3 złr. 33 ct. kapitału, a 2 złr. 67 ct. odsetek, przeto skoro się należy od kapitału zaległego 15%, zaś od odsetek 3% zwłoki, wynoszą według pierwotnych statutów odsetki za 1 rok 58 ct., zaś od raty 16, w któréj zawiera się 3 złr. 60 ct. kapitału a 2 zlr. 40 ct. odsetek wynoszą odsetki za tenże czas 62 ct. t. j. w 15 racie o 2 ct. mniej, a w 16 racie o 2 ct. więcej, niżli wynoszą odsetki 10% od raty 6 złr., które przedstawiają kwotę 60 ct. za rok jeden. Z tego tedy powodu okazuje się, że ocenienie, czyli zaprowadzenie odsetek 10% jest obniżeniem, czy podwyższeniem pierwotnych odsetek możliwem jest tylko przez obliczenie, jaką będzie suma w pierwszym i w drugim razie, jeśli narosnąć damy odsetkom zwłoki przez cały okres amortyzacyjny t. j. lat 9 i 4 miesiące; a wówczas obaczy każdy kto policzyć zechce, że według obliczenia według pierwotnych statutów dokonanego, dłużen będzie ten, który nie płacił za 100 złr. nominalnego długu, przez cały czas amortyzacyi, kwotę łączną 236 złr. 36 ct., obliczając zaś z 10% owe odsetki zwłoki kwotę 249 złr. 72 ct., a z 9% zwłoki kwotę 240 złr 70 ct., z czego jasno się wykaże, że nawet 9% odsetki zwłoki są stosunkowo do pierwotnej stopy procentowej statutem określonej, **podwyższeniem** stopy procnetowej, a tem więcej, gdy ustanowiono 10% odsetki zwłoki, które Zakład według osnowy swych rewelacyj za obniżenie stopy odsetkowej uważał i dotychczas uważać chce.

Z tego też powodu nie zgadza się z osnową art. 4 i 38 statutów pobór 10% odsetek zwłoki już od czerwca 1878, a tem mniej jeszcze pobór takichże odsetek o ile takowe za czas przed rokiem 1878 zalegają, który to pobór w r. 1880 Zakład postanowiwszy, mylnie go za ogólne obniżenie odsetek ogłosił, aby się wobec przepisu art. 38 usprawiedliwić.

Ostatnim okresem obniżeń procentowych przez Zakład udzielonych było najnowsze postanowienie wydawania pożyczek w listach 5% obok pożyczek w listach 6%. Przy pożyczkach 6% zatrzymano stopę 10% z dołu, zaś przy 5% ustanowiono stopę 8% z góry przy kursie 95 złr. za 100 złr. i postanowiono zarazem w obu rodzajach pożyczek policzać tytułem odsetek zwłoki odsetki o 1% wyższe niżli odsetki w planie umorzenia uwzględnione.

Jeżeli się zważy, że przy udzielaniu 8% pożyczek w 5% listach zastawnych obniżenie 1% nastąpiło tylko kosztem kapitalisty, który podług teraźniejszej ceny ogólnej papierów hypotecznych 5% listy już od roku prawie *al pari* a nawet wyżej *pari* płaci, i jeżeli się obliczy, że 8% procent z góry przy kursie 95% równa się 8 3/4% z dołu od 100 złr. opłacanym, to okaże się że Zakład w stosunku do dawniej opłacanych 10% z dołu od 6% listów, obecnie przez Zakład *al pari* dłużnikowi wypłacanych, rzeczywiście tylko o 1/4% swoją stopę procentową obniżył, a co do odsetek zwłoki zawsze jeszcze powyżej wykazane podwyższenie stopy procentowej zatrzymał, podwyższając ją zarazem ponownie o 1% przy pożyczkach 10%, zaliczanych 6% listach dłużnych.

Te zupełnie tylko na osnowie statutu i ustawy cyw. osnute uwagi wykazują tedy jasno, że Zakład pobierał nieprawnie 15% odsetki zwłoki od rat zaległych, że nieprawnie pobierać postanowił 10% tytułem odsetek zwłoki za lata przed rokiem 1879 policzonych, w obec czego należy uchwałę Sejmu, która sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie poboru 15% odsetek zwłoki jako niedostateczną uznała, za zupełnie usprawiedliwioną uważać, nawet w takim razie, gdy by nie było innych jeszcze powodów do uważania Banku rustykalnego za instytucyę ekonomicznie szkodliwą.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Z Tarnowskiego 22 listopada.

Wiadomo, że d. 29 t. m. z grupy mniejszej własności okręgu wyborczego Tarnów, Dąbrowa, Pilzno odbędzie się wybór posła do Rady państwa.

Pełno więc krzątania się, gwaru, agitacyj i jak to zwykle bywa przeważnie ze strony nie uprawnionych, nie powołanych tak do kierownictwa, jako też do samego wyboru.

Nie zabierałbym głosu w tej sprawie ani trudził Was szczegółami mającemi czysto lokalne znaczenie, gdyby nie korespondencya umieszczona w Nrze 266 *Dziennika Polskiego* w której tyle zawiera się fałszów, tyle faktów przekręconych, tyle insynuacyj nie lojalnych, że zostawienie jej bez odpowiedzi uważałbym nie za ubliżające wszystkim ludziom porządnym, uczciwym i dobrej woli, którzy w życiu publicznem naszej okolicy zawsze brali i biorą czynny udział, ale jako w obecnych okolicznościach dla rzeczy szkodliwą i dla tego odpowiadam. Kiedy wybory zostały rozpisane marszałkowie powiatowi z Tarnowa, Dąbrowy i Pilzna, jak to było ich obowiązkiem, wzięli inicyatywę w akcyi przygotowawczej. Każdy z nich zwołał w swoim powiecie zgromadzenia przedwyborcze, na których stawali przed wyborcami kandydaci ubiegający się o mandat poselski, robili polityczne wyznanie wiary, odpowiadali na stawiane im interpelacye, poczem zgromadzeni wotowali, kogoby posłem mieć chcieli, a dla ostatecznego porozumienia się wybrano po 5 delegatów z każdego powiatu, którzy stosując się do opinii swoich mandantów wyrażonej wotowaniem u siebie, ostatecznie na tym wspólnym posiedzeniu znaczną większością głosów, bo 13 przeciwko 2 postawili na kandydata dla tutejszego okręgu wyborczego p. Jana Stadnickiego, którego naturalnie i komitet centralny do wyboru zalecił.

Nadmienić należy, że w liczbie tych 15 delegatów, oprócz trzech prezesów Rad powiatowych, zasiadało 5 włościan, 2 mieszczan, 2 małych właścicieli mających głosy wirylne, jeden dzierżawca, jeden adwokat i jeden ksiądz.

Zdawałoby się więc, że wobec tak legalnego postępowania kierowników całej tej sprawy, wobec zgodnej opinii wszystkich stanów, nie powinniśmy się już spotkać z agitacyą pokątną, która idąc wbrew woli wyborców i interesom kraju, w kłamstwie, plotkach i szkalowaniu kandydata postawionego przez komitet szuka argumentów do zdyskredytowania go i obalenia.

A jednak tak się dzieje niestety. Malkontenci, wytworzeni przez lekarzy bez praktyki i adwokatów bez klientów, wystąpili teraz na arenę, a agitacyę swoją starają się usprawiedliwić wywodami, którym wyraz dali w wzmiankowanej korespondencyi *Dziennika Polskiego*. Mijają się z prawdą, przekręcają fakta, improwizują nowe „powagi" — ale to nic nie szkodzi, bo jak upewnia nas korespondent *Dziennika*, wszystko to dzieje się „w interesie publicznym". Ów prawdomowny korespondent pomija n. p. tę okoliczność, że pan Stadnicki stawił się wszędzie przed wyborcami, składał swoje polityczne *credo*, objaśniał co i jak zrobić pragnie, w jakim kierunku iść zamierza, kiedy inni „wybitni mężowie" których korespondent *Dziennika* radby widzieć na krześle poselskiem, nie czynili tego, poprzestając na pokątnej propagandzie i tylko na jednem zgromadzeniu w Tarnowie p Zawadzki oświadczył krótko po przemówieniu p. Stadnickiego że zupełnie podziela jego zapatrywania i gdyby został wybrany tą samą co i on zamierza pójść drogą.

Ani na chwilę nie myślę zaprzeczać, że istotnym i jedynie poważnym kontr-kandydatem pana Stadnickiego był pan Zawadzki. Jest to człowiek zacny, zdolny prawnik, ale że dotąd nigdy i nigdzie nie brał żadnego udziału w życiu publicznem, nie wiemy więc o ile jest do niego stworzony, i czy posiada „krasomówczą wymowę" o której pisze korespondent. Natomiast wiemy, że nie może posiadać ani wziętości, ani miłości u ludu, li tylko z tego prostego powodu, że jako prezes Sądu obwodowego bezpośrednich stosunków z ludem nie ma.

Powiada dalej korespondent: „Mimo konwulsyjnych wysileń, jakiż smutny rezultat osiągnięto, oto w Dąbrowy oświadczyło się całe duchowieństwo za panem Zawadzkim, w skutku czego przy głosowaniu uzyskał p. Z większość...." „w Pilźnie do żadnego głosowania nie przyszło". Czy rezultat ten nie dowodzi — pyta korespondent z emfazą, że wyborcy sobie kandytatury p. S. nie życzą? Zapewne dowodziłby, gdyby w tem wszystkim co korespondent napisał, było choć słowo prawdy — i gdyby rzecz nie miała się wprost przeciwnie.

W Dąbrąwy bowiem na 54 obecnych na zgromadzeniu otrzymał p. Stadnicki 38 głosów, p. Zawadzki 16. Z duchowieństwa jeden tylko X. K. brat urzędnika sądowego głosował za p. Zawadzkim. W Pilźnie nikt nawet nie stawił kandydatury pana Z. i wszyscy jednogłośnie oświadczyli się za p. Stadnickim.

Na taką złą wiarę i umyślne fałszowanie faktów wszystkim notorycznie znanych nie ma rady, to prawda, ale jest dziennik gotów do ich umieszczenia, to dosyć. Co jednak jest w tej korespondencyi już nie smutnego, ale bardzo pociesznego, to, że korespondent ważne dla kraju zrobił odkrycie i wynalazł jak mówi, znakomitego męża, który „nie wątpliwie stoi w pierwszej linii", dziwi się więc, że temu mężowi nikt kandydatury nie zaproponował on sam bowiem nie uznał za stosowne, żeby aż osobiście miał zgłaszać takową.

Otóż tym mężem „w pierwszej linii" jest, zdaniem korespondenta, p. Piotr Garbaczyński poseł sejmowy w Pilźnie. Dla czego włościanie z Pilzna mimo usiłowań inteligencyi tamtejszej, wybierają go do sejmu, w to nie wchodzę, muszę jednak skonstatować, że w zapiskach stenograficznych z długoletnich obrad sejmowych, nikt nigdzie śladu nie znajdzie, żeby ten „mąż wybitny" kiedykolwiek choć słówko przemówił; sprawozdania i alegata sejmowe świadczą, że i w żadnej komisyi sejmowej nigdy piórem nawet nie ruszył, w żadnej czynności najmniejszego nie brał udziału, z wyjątkiem rozumie się głosowania i używania przywilejów poselskich.

I to ma być mąż wybitny i znany a p. Stadnicki technik fachowo wykształcony, dobry poseł, cięty mówca, referent w sejmie kilku prac poważnych, vice prezes Towarzystwa rolniczego w Tarnowie ma być osobistością „obcą, nieznaną i narzucaną".

Doprawdy, gdyby nie poważny ton korespondencyi *Dz. Pol.*, myślećby można, że autor drwi sobie chyba zestawiając te dwie osobistości obok siebie.

Zarzuca także korespodent p. Stadnickiemu, że niedawno w Radzie powiatowej w Tarnowie wystąpił publicznie przeciwko szkołom i oświacie. Na zbicie tego niecnego zarzutu wystarczy sam fakt, że p. Stadnicki nie jest wcale członkiem Rady powiatowej w Tarnowie, nie mógł więc zabierać w niej głosu i przeciwko czemukolwiek występować. Dla nieświadomych stosunków miejscowych, ten fakt niech służy za miarę wartości wszystkich zarzutów korespondenta p. Stadnickiemu czynionych.

Jaki będzie rezultat wyborów. 29 t. m. odbyć się mających, przesądzać nie chcę, wszyscy jednak mają prawo spodziewać się, że karność i solidarne postępowanie ludzi porządnych wpłynie na lud w tym kierunku, aby go krzykaczom w rodzaju korespondenta *Dziennika Polskiego* uwodzić i bałamucić nie pozwolili.

Wiedeń 22 listopada.

☐ Nominacya hr. Kalnokiego ministrem spraw zewnętrznych, jest już faktem dokonanym. Nowy minister obejmie posadę po powrocie z Petersburga, dokąd się uda w końcu tygodnia, dla wręczenia Cesarzowi Aleksandrowi listów odwołujących.

W kołach urzędniczych nominacya ta sprawiła dobre wrażenie, bo obawiano się, że Cesarz wezwie osobę nie należącą do statutu urzędniczego, po za obrębem ministeryum spraw zewnętrznych. Powołanie zaś Kalnokiego pochlebia będącym w służbie i otwiera przed bardziej ambitnymi nowe horyzonty w przyszłości.

W kołach dyplomatycznych mało znają p. Kalnokiego.

W ogóle myślą wszyscy, że owy minister będzie naśladował swego poprzednika i zapewne nie nastąpi żadna zmiana jak w kierunku polityki zewnętrznej tak i na wewnątrz. Pisałem do was dawniej, że p. Kalnoky łatwo się porozumie z hr. Taaffem i notatka urzędowa wczorajszego *Fremdenblattu* świadczy, że miałem racyę.

Pan Kalnoky zna dzisiejszą Rosyę, i zadaniem jego głównem będzie naprawienie stosunków Austryi z Rosyą i nadanie im tej otwartości i ścisłości, które charakteryzowały dawniej przyjaźń Austryi z Rosyą. Innemi słowy, jak się wyrażają w kołach urzędowych, p. Kalnoky pójdzie za przykładem bar. Haymerlego i położy wielkie zasługi, jeśli mu się uda stosunek Austryi do Rosyi polepszyć tak dalece, jak to uczynił p. Haymerle względem Włoch. W Berlinie nominacya p. Kalnokiego sprawiła dobre wrażenie. Zresztą można się było tego spodziewać.

Komisya dunajska rozpocznie swoje prace dopiero 15go grudnia a to z powodu, że ostatniemi czasy oprócz Francyi i inne mocarstwa wystąpiły z projektami względem uregulowania atrybucyj komisyi mieszanej, której Austrya żąda, a Rumunia przyjąć nie chce. Zanim się komisya europejska zbierze w Galaczu, mocarstwa roztrząsną te różne projekta i dadzą komisarzom swoim pewne instrukcye. Projekt francuski delegowania co roku jednego z członków komisyi europejskiej, do komisyi mieszanej, dla rozstrzygania głosów, ma dotąd największe szanse przyjęcia.

Hr. Duchatel wraca do Wiednia w końcu tego tygodnia. Ks Walii miał prosić p. Gambettę aby przysłał p. Duchatela na miejsce p. Chalemel do do Londynu. W Berlinie zaś podobnież nie bardzo dobrze przyjęto wiadomość o nominacyi p. Chalemel posłem w Niemczech, tak że tymczasem zapewne p. Chalemel zostanie w Londynie, a hr. Duchatel powróci do Wiednia. Do Berlina rząd francuski pośle p. Freycineta a do Petersburga p. Chaudordy. Tak przynajmniej o tem mówią.

Poznań 17 listopada.

Jakby w odpowiedzi na grabarskie głosy prasy warszawskiej, zagrzebującej Wielkopolskę, za danem przez p. Kraszewskiego hasłem, w śnie śmierci i odrętwienia, ostatnie wybory uwydatniły cichą pracę, rzetelną czynność i tlejącą żywotność naszej dzielnicy. W miejsce czternastu posłów reprezentujących Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie podczas kadencyi sejmowej 1878—1881, wyślemy ich teraz ośmnastu. Przy ściślejszych wyborach zyskaliśmy trzech Polaków, mianowicie p. Stanisława Chłapowskiego w Wschowskim okręgu, p. Adama Kossowskiego w Świeciu i p. Ignacego Łyskowskiego w okręgu Grudziądz-Brodnica. Jest jeszcze nadzieja przeprowadzenia naszego kandydata, p. Henryka Donimirskiego, w okręgu Kwidzyńsko-Sztumskim coby naszą reprezentacyę podniosło do niebywałej liczby dziewiętnastu członków frakcyi polskiej Ściślejsze wybory dowiodły, co może roztropnie a sumiennie prowadzona agitacya, czego zdolne poczucie obowiązku polskiego i katolickiego. Mianowicie przykład wymowny znaleźliśmy w wyborach w Wschowie, gdzie przy balotowaniu, p. Stanisław Chłapowski, pierwotnie wątpliwe, odniósł zwycięstwo 1,200 głosami większości nad kandydatem niemieckim, Puttkamerem. Niezawodnie zachęta i zagrzanie powodzeniem przyczyniło się do ostatnich tryumfów. We wszystkich nowa wstąpiła otucha, a wypielęgnowane sojuszem dworu, plebanii i chaty poczucie powinności, najpiękniejsze wydało owoce. Jeśli w wielu miejscach lud nasz kosztem ofiar zarobku i chleba okupywał głosowanie na polskiego kandydata, wystawiając się na dotkliwe prześladowanie niemieckich urzędników i właścicieli, to znów szlachta piękne dawała przykłady gorliwości sumiennej, przestrzegając pilnie, aby żadnego nie uronić głosu. Warto wspomnieć kilka wypadków, gdzie obłożnie chorzy zawieść się rozkazali do urny wyborczej, a z tych na osobną wzmiankę zasługuje p. Sulerzycki, który przy innych lecz jednoczesnych wyborach do Izby panów, dźwignął się z łoża boleści, i oddaniem swego głosu przeważył szalę na korzyść polskiego kandydata, p. Józefa Kościelskiego.

Na piętnaście tedy okręgów wyborczych w księstwie Poznańskiem zdobyliśmy dwanaście, w Prusach zachodnich z trzynastu okręgów sześciu wybrano Polaków. Jest więc postęp widoczny od lat kilku, mimo zagonów germanizacyi, która próbuje wyprzeć i mowę i obyczaj ojczysty i wiarę przodków. Ujawnia to widocznie, iż postępy stopniowego niemczenia są raczej zewnętrzne, skoro wbrew przewagi żywiołów niemieckiego i żydowskiego po miastach, a dawniejszego już zgermanizowania pogranicznych Wielkopolski szlaków, przy głosowaniu powszechnem ostatecznie padło tylko 80,000 głosów niemieckich, a 250,000 głosów polskich. Dowód to oczywisty, że nasze zachodnie kresy nie są jeszcze tak straconym posterunkiem, jak niektórzy mniemają i głoszą owszem, że nie czas zakładać rozpaczliwie ręce, gdy tak piękne skutki wytrwałe uwieńczają zabiegi.

Koło polskie zapewne niebawem się ukonstytuować nie omieszka. Nie wiadomo jeszcze, kto mu będzie przewodniczyć: najstarsze parlamentarne zasługi mają pp. Stanisław Chłapowski i Magdziński, którzy od lat tylu stoją wytrwale na stanowisku, gdzie ich zaufanie rodaków powołało Historycznem nazwiskiem, zacnością osobistą i rodową, oraz wysokiem położeniem swojem ks. Ferdynand Radziwiłł może także być uważanym za ewentualnego kandydata do godności prezesa Koła polskiego. Wspominano jeszcze p. Hipolita Turzę jako prawdopodobnego przewodniczącego frakcyi naszej podczas bieżącej kadencyi parlamentarnej.

Ostatnie wybory pozwoliły nam obliczyć się statystycznie z siłami naszemi, liczbą głosów polskich, oddawanych w każdym pojedynczym okręgu. Najznaczniejszą większością polską przeszedł młody poseł kościański hr. Marcelli Żółtowski, po nim najliczniejsze głosy otrzymał w okręgu gnieźnieńsko-wągrowieckim Dr Witold Skarżyński.

Sprawy monarchii.

(Nominacya hr. Kalnokiego) dokonaną została następnemi pismami odręcznemi N. Pana:

Kochany hr. Kalnoky! Mianuję Pana ministrem Mego domu, tudzież ministrem spraw zagranicznych i poruczam Panu równocześnie przewodnictwo w wspólnej Radzie ministrów.

Wiedeń 20 listopada 1881.

Franciszek Józef w. r.

hr. Artur Bylandt-Rheidt w. r.

Kochany p. Szlavy! Zawiadamiam Pana, że Mojego ambasadora, jenerała majora hr. Gustawa Kalnoky mianowałem ministrem Mojego domu i ministrem spraw zagranicznych, poruczając mu przewodnictwo w wspólnej Radzie ministrów.

Równocześnie powołując się na Moje pismo odręczne z 12 października r. b., uwalniam Pana z wdzięcznem uznaniem od dotychczasowego reprezentowania tego ministerstwa.

Wiedeń d. 20 listopada 1881 r.

Franciszek Józef w. r.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 listopada.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się jutro we czwartek o godz. 5ej. Na porządku dziennym oprócz kilku innych spraw, jest: zezwolenie na reparacye w szkole sztuk pięknych, wniosek sekcyi 1ej w sprawie restauracyi i umieszczenia na wieży ratuszowej herbów orła, pogoni i m. Krakowa; wreszcie zatwierdzenie oferty na dostawę furażu i słomy dla pociągów miejskich.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Lucyana Siemieńskiego odprawionem zostanie w sobotę (26 b. m) o godzinie 10ej zrana jako w rocznicę jego śmierci na Skałce w grobie zasłużonych.

— **Dr Wincenty Kułakowski**, młody lekarz asystent kliniki chorób dzieci, umarł dziś nad ranem wskutku rzadkiej choroby zaplątania się jelit. Wczoraj poddał on się był operacyi, która już go uratować niemogła.

— **Na audyencyi** u Cesarza w Wiedniu byli w poniedziałek: X. biskup krakowski Dunajewski, X. biskup przemyski Solecki, X. biskup sufragan Łobos i naczelnik prokuratoryi skarbowej we Lwowie, radca dworu Podlewski.

— **Nowe niebezpieczeństwo** zagraża miejscowości górskiej Elm w Szwajcaryi, która przed dwoma miesiącami zasypana została zesuwiskiem skalnem. Według doniesień dzienników szwajcarskich góra Risi-kopf zarysowała się znowu w sposób bardzo groźny i runąć może każdej chwili na dolinę, zwłaszcza po nagłej zmianie powietrza. Uczony geolog Dr Heim wysłany został do Elm przez zarząd kantonalny.

— **Pomnik Bohdana Chmielnickiego** jak wiadomo, z rozporządzenia rządu rosyjskiego ma być postawionym w Kijowie. Jest on już od dawna gotowym i od dawna partya polakożerców delektuje się i cieszy myślą, jak upokarzającem dla Polaków i „pouczającem" dla miejscowej ludności russkiej będzie widok hetmana zbuntowanych przeciw Polsce Kozaków, tratującego kopytami swego wierzchowca: katolickiego księdza w sutannie, polskiego szlachcica w kontuszu i żyda w jarmułce, bo takim odlał Chmielnickiego z bronzu artysta moskiewski, spełniając podsuniętą mu przez rząd wzniosłą myśl. Dla czegóż jednak pomnika nie stawiają? Czemu wciąż odracza się uroczystość, tak pożądana i rozkoszna dla serc moskiewskich? Dzieje się to z powodów bardzo zabawnych. Ponieważ wszystkie place miejskie w Kijowie są albo za szczupłe, albo znów za odludne i odosobnione, aby na nich umieścić można tak olbrzymi, a przytem tak „moralno-pożyteczny" monument, uznano tedy za jedynie-właściwe dlań miejsce plac t. z. „Sofijski" i już zaczęto budować fundamenta pod wielki granitowy piedestał, gdy zaszły nieprzewidziane przeszkody i roboty przerwać musiano. Plac Sofijski leży na górze „Starego miasta", otwartej amfiteatralnie ku Kreszczatkowi, z trzech zaś pozostałych stron zamkniętej: na lewo Soborem Sofijskim, na prawo Cerkwią Michajłowską z klasztorem i „moszczami" (relikwiami) św. Barbary, z tyłu zaś gmachem Jurysdykcyi i starożytną cerkwią Mikołaja „Desiatinnego". Otóż zwierzchność duchowna wszystkich trzech powyższych cerkwi zaniosła protesty, że będzie to ubliżeniem wielkiem, skoro do którejkolwiek z cerkwi koń Chmielnickiego będzie zwrócony ogonem. A że tych cerkwi jest z trzech stron trzy, że z czwartej strony, w dole jest miasto, do którego nie wypada także obrócić konia ogonem, anglezować zaś kozackiego, i do tego bronzowego, konia niepodobna, pomnik więc Chmielnickiego stoi od sześciu miesięcy na podwórcu policyjnem, czekając aż św. Synod petersburski rozstrzygnie, co ma się stać z końskim ogonem, tak bardzo żenującym wszystkich.

— **Pożar parowca.** Z Dublina donoszą: Parowiec „Solway" wypłynął z osadą 19 ludzi z Glasgowa do Brühlu. Przybywszy w zeszły wtorek po południu do Belfort zabrał tam 14 pasażerów Ładuga jego składała się z okowity, rumu, oleju, cukru, owsa i mąki We środę zrana o godzinie 6-tej gdy się statek znajdował o 20 mil od Rockabil, pękła nagle beczka z naftą na pokładzie. Płyn rozlał się w stronę kajuty i gdy się zetknął z ogniem w okamgnieniu cały okręt ogarnęły płomienie i doszły aż do masztu. Między pasażerami nastąpił nieopisany przestrach, tem bardziej że i morze było w tej chwili bardzo burzliwe. Sześciu pasażerów padło natychmiast pastwą płomieni. Inni, jak również marynarze schronili się na tył okrętu, przejęci trwogą, że gdy ogień dosięgnie materyałów palnych, okręt wyleci w powietrze. Pomimo wzburzonego morza spuszczono łódkę, na którą wsiadło 5 osób: Drugi sternik (syn kapitana okrętu) 3 majtków i 1 pasażer, o których losie niema bliższych szczegółów. Płomienie coraz bardziej szerzyć się poczęły na parowcu, lecz pasażerowie wraz z majtkami ochłonąwszy z trwogi rzucili się pod kierunkiem kapitana do gaszenia ognia i powiodło im się odciąć płomienie od części ładugi. W ciągu dnia ukazał się w dali parowiec, lecz niezważał na znaki alarmowe. Dopiero między godziną 5 a 6-tą, gdy będący na pokładzie ludzie wyczerpani już byli walką z płomieniami i burzą, podpłynęła łódź rotmańska, z której pomocą powiodło się dociągnąć na pół spalony parowiec do bliskiego portu w Kingstowe. Dziesięciu pasażerów i czterech majtków utraciło życie w płomieniach.

— **Złudzenie wyobraźni.** Dwóch komiwojażerów zjechało się w hotelu, gdzie już tylko jeden pokój był do rozdania. Każdy z nich przyjeżdżał zkądinąd i nie znali się wcale, lecz koleżeństwo zawodu zbliżyło ich i postanowili zająć wolny numer na spółkę. Gdy się nagadali i posnęli robi się krzyk, jeden z nich błaga drugiego, aby otworzył okno, gdyż dostał ataku astmy i potrzebuje powietrza. Zbudzony ze snu towarzysz biegnie bez światła w dyrekcyi okna i szamocze się daremnie z zasuwkami nieznanego mu systemu. Tymczasem astmatyk woła: „prędzej, prędzej, bo się zaduszę." Przestraszony kolega widząc że nieporadzi, porywa but i wybija wszystkie szyby, jakich dostać może. „Odżyłem — dziękuję panu" odzywa się uspokojony chory. Jakoż wkrótce zasnęli znowu oba spokojnie. Jakież było ich zadziwienie, gdy nazajutrz zastali okno całe, a szafę z książkami pozbawioną wszystkich szyb.

Repertoar teatru.

We czwartek 24go: *Śmierć i żona od Boga przeznaczona* J. A. hr. Fredry (syna); *Złoty Cielec* Dobrzańskiego; *Kłopoty dziadunia*, S. Dąbrowskiego.

W sobotę 26go: *Podróż do Włoch*, komedya w 3 aktach z francuskiego, przełożył S. Kremer.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 30 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Dnia 22 listop. pochmurno; termometr od —0·4 doszedł do +6·9 C. Barometr wraca w górę; o g. 7ej rano dnia 23go stan jego był 749·1 millim., termometru 2·8 C — Wiatr zachodni.

— We czwartek 24 listop.: Ś. Jana od krzyża w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Dyrekcya Teatru Krakowskiego daje we wtorek 29go b. m. przedstawienie, dla uczczenia pamięci Mickiewicza, z którego połowę dochodu przeznacza na fundusz pomnika Mickiewicza. Przedstawienie składać się będzie z dwunastu obrazów z żywych osób wziętych z *Pana Tadeusza* tak, iż obejmą one niemal cały wiekopomny poemat. Układem obrazów zajmuje się łaskawie pan Wojciech Kossak. Odnośne ustępy poematu odczyta kierownik artystyczny naszej sceny pan Roman Żelazowski. — W obrazach wystąpią prawie wszyscy artyści i artystki naszej sceny. Czytelnia akademicka, która jak wiadomo pierwsza powzięła piękną myśl pomnika dla wielkiego wieszcza i tak bardzo temu dziełu zasłużyła się już, obiecać miała swoją pomoc oraz współudział w przygotowaniach do wtorkowego przedstawienia i w rozsprzedaży biletów. Wszelkie naddatki oddane będą również jak połowa dochodu na fundusz pomnika. Dziś odbyła się na scenie pierwsza próba z obrazów pod kierunkiem p. Wojciecha Kossaka.

Dochodzą nas wiadomości z Anglii o nowych świetnych powodzeniach p. Modrzejewskiej w większych miastach Anglii i Szkocyi, gdzie od paru miesięcy wciąż występuje Znakomita artystka niebawem ukończy swoją wycieczkę artystyczną po Albionie i przybędzie prawdopodobnie do rodziny do Krakowa na święta. Bezpośrednio potem uda się do Warszawy na występy gościnne, które rozpoczną się zaraz po występach Sary Bernhard to jest po dziesiątym stycznia. Nie ulega wątpliwości, że potem przybędzie znów do Krakowa na dłuższy czas i uświetni naszą scenę w całym szeregu ról. Jak słyszeliśmy p. Modrzejewska grać będzie także we Lwowie.

Na jutrzejszem przedstawieniu zabawnego przysłowia *Śmierć i żona od Boga przeznaczona*, obecnym będzie, jak nam donoszą, autor hr. Jan Aleksander Fredro, który ma przybyć jutro ze Lwowa.

Dz. Polski żąda nader słusznie, aby obraz Matejki „Unia,“ na którego zakupno składał się kraj cały, został powieszony w sali sejmowej, w myśl ofiarodawców. W tym samym duchu odzywa się również i wczorajsza *Gaz. Narod.*

Antoni Boué, znakomity niemiecki botanik umarł wczoraj w Wiedniu w 81 roku swego życia. Za młodu odbywał liczne podróże, których owocem był cały szereg dzieł naukowej treści. Pierwszą część swego życia spędził w Paryżu.

Un voyage d'agrément, komedya pp. Godinet i Bisson należy do utworów scenicznych, które w tym roku największe miały powodzenie w Paryżu i w całym świecie szybko zdobyły sobie sławę. Sukces tej komedyi szedł w innym kierunku ale równolegle z zajęciem jakie wywołało *Rozwiedźmy się!* Sardou. Grana po raz pierwszy w teatrze „Vaudeville“ 3 czerwca 1881 r. przedstawioną będzie po raz pierwszy na naszej scenie w sobotę w tłumaczeniu p. S Kremera, który zmienił zresztą bardzo właściwie tytuł francuski w przekładzie polskim na *Podróż do Włoch*.

Figaro paryski ogłasza konkurs na najlepszy artykuł naukowy, literacki lub artystyczny. Konkurs podobny odbywać się będzie 2 razy na miesiąc. Autor nagrodzonego artykułu, który nazajutrz ukaże się w dzienniku, otrzyma nagrodę 500 franków!

Nr. 47 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z pracowni chemii lekarskiej uniwersytetu Jagiellońskiego; Kopff: Kilka słów o gazie karbolowym (dok.); Goldhaber: Spostrzeżenia z praktyki lekarskiej na prowincyi; Oceny i sprawozdania; Wyciągi; Posiedzenie Tow. lek krak; Posiedzenie sekcyi lekarskiej Tow. Przyj. Nauk Pozn.; Glück: Rozprawa Sebastyana Petrycego o kile; Warschauer: Ze zjazdu Salzburskiego Przyrodników i Lekarzy w r. 1881.; Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Treść Nru 255 *Wędrowca:* Król piratów, nowella historyczna, przez M. Jokaia (c. d); Wycieczka do Białowieży, przez Wł. Zaleskiego; Listy z podróży, przez Z. Sokołowską (c. d.); Dzisiejsza Peruwia, przez Wł. Klugera (c. d. z 2 drzew.); Jedna z ostatnich zagadek afrykańskich, przez St. Szolca Rogozińskiego; Kongres i wystawa geograficzna w Wenecyi (dok.); Kronika geograficzna; Nowości. Do tego numeru dołączony jest 13 arkusz dzieła „Marokko“, wspomnienia z podróży E. Amicisa.

Rozmaitości.

Pospolitość i Komunał

Pogadanka przez A. D.

(Dokończenie).

Organizm jego moralny ma wszystkie warunki rozkładu, wszelkie usprawiedliwienie buntu przeciw gniotącej go doli, — możliwość zupełnego zbydlęcenia. Jednak autor poeta, nie tego szuka, nie drażni, nie pragnie, aby to co gorzkie zgorzkniało jeszcze; owszem, okiem badacza dopatruje się typu ludzkiego w tym poniżonym, zabiedzonym — i opowiada dalej.

Pewnego dnia spada ów wyrobnik razem z rusztowaniem; z pod zwalonych desek widać tylko bose nogi; zrazu myślą że został zmiażdżony, robi się rejwach; wreszcie okazuje się, że żyje i nie połamany; nędzarze są trwali, więc zamiast ratować go, jest ofukany za strach jaki sprawił. Lecz on potłuczony, chory, ruszyć się nie może, siedzi pod ścianą i nie wie co dalej będzie. Wtedy zbliża się do niego podobny jemu nędzarz, wyrobnik żeński, dziewka od murarzy, — jeszcze niższy gatunek człowieka niż on, jeżeli być może. Zdjęta litością pomaga mu wstać, owiązuje mu nogę szmatą udartą z swego jedynego fartucha, który jeszcze niedostateczniej ją chroni, odkąd mu wyrwała ten kawał płótna. I oto początek romansu, miłosierdzie z jednej, wdzięczność z drugiej strony, u tych dwojga bosych, odartych, pyłem ceglanym i wapnem okrytych.

Ciąg dalszy godny początku. Żyją razem, bo im tak lżej, bo nie ma za co sprawić wesela, choćby chcieli. Ludzie im przyganiają, i oni się wstydzą i radziby wyjść z tego nielegalnego stosunku przez ślub, na który nie ma pieniędzy.

Prawdziwa tragiczność leży w opowiadaniu tego składu rzeczy przez samego biedaka, jakiejś starej kobiecie, dobrej znajomej. Nie można bez bólu słuchać tej skargi, i budzą się wyrzuty sumienia za całą społeczność, w obec tego niedostatku uniemożebniającego uczciwość.

Po dłuższym czasie zjawiają się znowu w jakieś święto on i ona, już jako para małżeńska. On służy podobno w młynie za parobka, ona gdzieś osobno w innym domu, ale są szczęśliwi, bo się pobrali, bo on ma całe i nowe buty, a ona dwie poduszki. Lecz u niego ten sam kaftan załatany na plecach, a u niej jeszcze ten fartuch z wyrwanym, na obwiązanie jego chorej nogi, kawałkiem. On opowiada o swojem szczęściu tej samej dawnej znajomej starej kobiecie i przy tem spogląda z dumą na swoje buty, pierwsze w życiu całe, nowe, własne buty. — I na tem koniec. Czy nie dość? Cały szereg myśli ciągnie się za tem opowiadaniem. Taka prosta, zwyczajna, codzienna sprawa; dyalog jaki się słyszy codzień na ulicy, obrazy, które się każdej chwili ogląda i dla czegoż to takie piękne? — Bo przeszło przez filtr czującego serca i ztamtąd wyszło błyszczące i nowe.

Myśleć samemu, to jest lekarstwo na komunały, to oczyszcza z banalności i daje opowiadaniu tę cechę odrębną, uniwersalną, świeżości pełną.

„Szkice węglem“ to już prawie szekspirowski kalejdoskop; co przyłoży się oko, to rozmaitość, to ruch, to gra barw tęczowych. Widzisz tych ludzi, jakby pozowali przed tobą, widzisz i nie zapomnisz, ani wójta, ani pana pisarza Zołsikiewicza, ani tej kobiety, którą rozpacz gna w nocy, przez las, wśród burzy; — wszystko drga, żyje, rozgrywa się jak dramat w jednej godzinie; wypadki się cisną, porywają uwagę, tamują oddech i nie można przestać, odłożyć książki, aż się skończy historya. Kwestya społeczna nierówności wobec losu, wprowadzona w grę, czyni szkic Sienkiewicza drażliwszym od szkiców Bałuckiego, towarzyszy mu ten zgrzyt nierozstrzygniętej sprawy, od której apelacya chyba do p. Boga.

Ale temat tak samo jak w pierwszym, nie nowy, i nie szukany daleko i wyzyskiwany już do przesytu przez niezgrabne ręce.

Więc czegóż potrzeba aby z pospolitego materyału zrobić dzieło mistrza? potrzeba wyzwolonego ducha i myśli przewodniej. Tu nic styl nie pomoże, myśl głębsza znajdzie sobie sama formę i będzie zawsze samodzielną.

Mówiąc o zużyciu się typów, mówi p. Brunetiére w *Rev. d. d. Mondes:* „że nowość nie leży w temacie lecz w formie; że tworzyć, jestto przyswajać sobie, odnawiać komunały; że ten tylko typ się znużył, któregośmy nigdy nie widzieli, i to jest główny szkopuł tragedyi klasycznej i historycznego romansu. Kilku ludzi wyszło wprawdzie zwycięzko z tego, ale wyjątki te niczego jeszcze nie dowodzą; te typy i te intrygi do niczego znanego niepodobne, nie dadzą się skontrolować, istnieją tylko osobliwością swoją i grzeszą tem, że wychodzą po za banalność, tem się starzeją, i tem giną.“

Jest to sąd na pozór bardzo trafny i poparty niejako doświadczeniem, któż bowiem dziś czyta klasyków prócz specyalistów, a z romansu historycznego szwaczki tylko badają dzieje. A jednak nie biorąc w rachunek typów fantastycznych i szukając ich tylko w życiu codziennem pomija się całe światy tworów wyobraźni, która pod dziwacznemi nieraz formami podaje myśli wysokiego nastroju i naukę życia wypływającą z głębokich zapatrywań. Pełno na to dowodów, od piekła Dantejskiego aż do bajki Andersena.

Więc dla szczerego myśliciela nie ma komunału.

Człowiek, przechodzień na tej ziemi, powinienby, czując tę swoją krótkotrwałość, dążyć ciągle ku nowemu przez pewien kierunek ku górze. Uchroniłoby go to z pewnością od znudzenia, a rzeczy widziane i słyszane, nie powtarzając się w jeden i ten sam sposób, nie przedstawiałyby się tak mdłoblade. Przyzwyczajenie bywa dobrodziejstwem, ale jest i fatalnością. Napatrzywszy się Sykstyńskiej Madonnie na tacach i tabakierkach, staje się po raz pierwszy przed oryginałem z pewnym rodzajem rozczarowania. Tak samo najpyszniejszy wschód słońca wita się często ziewnięciem, podczas gdy Gustaw w Jeanpaulowskiej powieści, chowany pod ziemią, pada na kolana na pierwszy widok słonecznego promienia.

Nie osławiajmy więc komunałów; są one punktem wyjścia doświadczenia, są wielkim materyałem dla myśli, tylko snuć najprzód trzeba samemu to co się podaje drugim, — *est modus in rebus.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kolej brzeżańska.

W jednej ze sal gmachu sejmowego zebrało się przedwczoraj o godz. 11 zrana blizko 40 obywateli interesowanych w wybudowaniu projektowanej kolei od Podhajec na Brzeżany do Krasnego, Zadwórza lub Lwowa. Hr. Władysław Badeni jako szef komunikacyj krajowych, zagaił posiedzenie i na podstawie wyrażonego przez wielu uczestników życzenia, zaprosił Romana hr. Potockiego na przewodniczącego.

P. Hilary Treter, opowiedział dotychczasowy przebieg rokowań przedwstępnych i przedłożył plan sporządzony z ramienia trzech reprezentacyj powiatowych: przemyślańskiej, brzeżańskiej i podhajeckiej. Według tego planu kolej projektowana jest z Podhajec na Brzeżany, Narajów, Przemyślany, Kurowice, Alfredówkę do Zadwórza, jako stacyi Karola Ludwika.

Pp. Borowski i Wacław Dąbrowski przemawiali za poprowadzeniem linii do Lwowa zamiast do Zadworza.

Wielu obywateli podpisało zobowiązanie się do bezpłatnego odstąpienia gruntu pod kolej brzeżańską.

W końcu wybrano konsorcyum do dalszego działania. W skład jego wchodzą pp. Roman hr. Potocki, Stanisław hr. Potocki, Aleksander ks. Czartoryski, Franciszek hr. Potulicki, Hilary Treter, Józef Miliński, Edmund Lityński, Hipolit Bohdan, Maksymilian Dobrzański i Franciszek Wolfart. Wszyscy przyjęli wybór z wyjątkiem nieobecnego ks. Aleks. Czartoryskiego, którego udział jednak nie podlega wątpliwości. Gdyby zaś — czego nie przypuszczano, odmówił, natenczas jego miejsce ma zająć Marceli ks. Czartoryski lub p. Kastory. Na tem zakończono posiedzenie.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 21 listop. — **Wiedeń**: pszenica 12·20 do 12 80 złr.; żyto od 09·30 do 09·70 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34·50 do 34·75 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·40 do 12·45 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— od —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 238·— żyto —·— złr.; spirytus loco 57·30; olej rzepakowy 51·90 złr. — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 64·80 złr.; olej rzepakowy 82·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 22 listopada.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku dziś, jak zwykle, gdy objawia się nieco chęci do sprzedaży, cena doznała małej zniżki; not. 34 25 złr.

Peszt, 21go listop.: —·———·— złr. — **Wrocław**, 21go listop.: w miejscu 49 30 mrk. ofiarow., na listopad 49·30 mrk. ofiarow. — **Szczecin**, 21go listopada: w miejscu 51·— mrk., na listopad 52·10 mrk., na listopad-grudzień 51·— mrk., na wiosnę 52·— mrk. — **Berlin**, 21go listopada: w miejscu 51·90 mrk., na listopad 54·— mrk., na listopad-grudzień 51·80 mrk., na kwiecień-maj 52·80 mrk. — **Paryż**, 21go listopada: na ten miesiąc 62·— frk., na grudzień 62·25 frk., na styczeń-kwiecień 63·50 frk., na maj-sierpień 64·50 frk.

Nafta. **Wiedeń** 22go listopada: za 100 kilo z dworca z cłem 15·65—15·85 złr. — **Tryest**, 21go listopada: za 100 kilo bez cła 10·———·— złr. — **Brema**, 19go listopada: za 50 kilo 7·30 mrk. — **Hamburg**, 21go listop.: w miejscu 7·40 mrk., na listop. 7·40 mrk., na listopad-grudzień 7·60 mrk. — **Antwerpia**, 21go listopada: za 100 kilo 18·15 frk. — **Nowy Jork**, 21go listop.: za galonę 7½ ct. pap., w Filadelfii 7⅛ ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Zwraca się szczególną uwagę na dzisiejsze ogłoszenie „**Giełdowe operacye**“ domu bankowego „**Leitha**“ w Wiedniu. (2899-5-8)

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się naturalnie nominacyą hr. Kalnokiego. Można powiedzieć, że w ogóle sądy publicystyki wypadły dość korzystnie dla nowego naczelnika austryackiego *foreign-office*. Wszystkie bez wyjątku dzienniki chwalą jego zdolności dyplomatyczne, znajomość ludzi i bystry zmysł spostrzegawczy, czego dowodem są świetne noty pisane z Petersburga o wewnętrznym stanie Rosyi, które litografowano i rozesłano wszystkim poselstwom austryackim. Mówią, że noty te zwróciły uwagę Cesarza na hr. Kalnokiego, który zresztą, jak nas zapewniają osoby świadome położenia, jedynym od śmierci bar. Haymerlego poważnym był kandydatem. Wszystkie inne nazwiska były to czcze i bezpodstawne kombinacye, wylęgłe w bujnej fantazyi dzienników.

Również zapewniają nas wbrew innym doniesieniom, że nie może wogóle być mowy o odmowie ze strony hr. Andrassego, a to dla jednego ale nader ważnego powodu, że mu nikt nie ofiarował teki ministra. Mówią, że dosyć nawet spojrzeć na pełną dawniej rycerskiego animuszu postać hr. Juliusza, aby się o tem przekonać. Niezbitym jest również faktem, że Cesarz do ostatniej prawie chwili z nikim nie rozmawiał o kwestyi następcy bar. Haymerlego i dopiero prawie w przed dniu przyjazdu Kalnokiego do Wiednia, zasięgnął Cesarz zdania hr. Taaffego i Tiszy, t. j. już wtedy, kiedy postanowienie jego miało się w czyn zamienić.

Z głosów dzienników węgierskich najważniejszem jest zdanie *Pester Lloyda*, który pisze:

„Węgrzy byliby najchętniej widzieli na czele ministerstwa spraw zagranicznych hr. Andrassego; jego godzina wybije jeszcze, bo mąż tych zdolności i takiego charakteru nie może pozostać bezczynnym. Wogóle sądzimy, że damy wierny wyraz tutejszej opinii, twierdząc, iż u nas hr. Kalnokiego nie witają z wielkim entuzyazmem; z drugiej jednak strony nie ma powodu okazywania już z góry niedowierzania nowemu ministrowi; od jego tylko zależeć będzie czynów, aby to stanowisko wyczekujące zamieniło się w zupełne zaufanie, bo ten, który obok zaufania Korony nie potrafi sobie zdobyć zaufania Węgrów, na szczęście w monarchii austryacko-węgierskiej jest jako minister spraw zagranicznych niemożliwym.“

Koło polskie w parlamencie niemieckim ukonstytuowało się w sposób następujący. Na prezesa wybrano: p. Ign. Łyskowskiego, na wiceprezesa Dra Jażdżewskiego, na sekretarzy Dra W. Skarzyńskiego i Kossowskiego. Do komisyi parlamentarnej wybrano: pp. Magdzińskiego, L. Czarlińskiego i Jażdżewskiego. Kwestorem jest p. M. Żółtowski.

Presse donosi, że następca hr. Kalnokiego w Petersburgu będzie p. Kallay.

N. fr. Presse odbiera z Watykanu wiadomość, że msgnr. Spolverini, który udaje się do Monachium dla sprawowania tymczasowo urzędu nuncyusza, przybędzie także do Wiednia dla wręczenia Naj. Panu listu Ojca Śgo w odpowiedzi na list cesarski. Podług tych samych wiadomości na ostatnim konsystorzu dla tego nie prekonizowano biskupów dla Królestwa Polskiego, iż w ostatniej chwili powstały jeszcze różnice zapatrywań między Watykanem a rządem rosyjskim; mają one być mało znaczące, ale wstrzymały negocyacye, odnoszące się do duchownych, którzy nie powrócą do swoich dyecezyj po zawarciu umowy; mówią też, że arcybiskup Feliński mianowany będzie kardynałem.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 23 listopada. Wczoraj na posiedzeniu klubu czeskiego odczytano pismo księcia Alfreda Lichtensteina, w którem tenże donosi o utworzeniu klubu centrum i o wyborze Lienbachera na przewodniczącego klubu, a uprasza klub czeski, aby przyjął tą rzecz do wiadomości i zapewnia, że członkowie centrum będą również nadal gotowi wspierać interesa klubu czeskiego. Podobneż pismo odczytanem było również w klubie partyi prawa. W Izbie deputowanych ma być wkrótce przedłożony projekt ustawy, mającej na celu obronę handlu tryesteńskiego od grożącego współzawodnictwa innych portów morskich.

Wiedeń 23 listopada. *Tagblatt* donosi z Petersburga, że wydanem zostało polecenie względem wykończenia przed dniem 1go maja przygotowań do koronacyi.

Berlin 23 listopada. *National Ztg* mówi, że celem dawniejszej podróży Gambetty przez Niemcy było widzenie się z pewnym wybitnym dyplomatą rosyjskim na granicy rosyjskiej. Również *Post* dotyka w artykule wstępnym rażącego celu podróży Gambetty i sądzi, że Francya nie przed się weźmie żadnego kroku niepokojącego; wie ona jednak, iż na niejednem miejscu rzeczy same przez się wprowadzają się w ruch i muszą się posuwać, zatem czeka.

Rzym 23 listopada. W sferach najlepiej świadomych rzeczy zapewniają, że odwiedziny Cesarza Franciszka Józefa i jego małżonki u królestwa Włoskich w tym jeszcze roku są spodziewane a na miejsce zjazdu naznaczają Turyn albo Monzę.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 listopada. Cesarz wyjechał wczoraj wieczór do Gödöllö; Cesarzewicz z małżonką swoją przybył w dobrem zdrowiu do Pragi. Hr. Kalnoky wyjeżdża dziś do Petersburga.

Wiedeń 23 listopada. W Izbie deputowanych złożył minister skarbu projekt ustawy względem uwolnienia od opłaty pożyczki miasta Tryestu na koszta urządzenia składów towarów a minister handlu projekt ustawy o utworzeniu pocztowych kas oszczędności. Neuwirth, Tomaszczuk i 84 towarzyszy interpelowali prezesa ministrów, jakie pobudki spowodowały do przyznania bankowi krajów koronnych szczególnych prerogatyw, pozwolenia na wydawanie nowych akcyj przed zupełną wpłatą dawniejszych i jakiemi z pod powszechnie obowiązujących norm, a wykluczających szczególne uwzględnienia, kieruje się w ogóle rząd pobudkami przy zbadaniu i zatwierdzaniu statutów towarzystw akcyjnych.

Wiedeń 23 listopada w południe. Wczorajszy pospieszny pociąg peszteński, który o godz. 7 m. 22 wieczór miał stanąć w Wiedniu, wykoleił się między Schönfeld a Lassee. Na szczęście tylko maszynista i jeden z podróżnych lekko są ranieni. Cesarz, który zamierzał wczoraj wieczór o godz. 8 m. 25 odjechać do Gödöllö, musiał w skutku powstałej stąd przerwy ruchu na kolei, ominąć przerwaną przestrzeń kolei i objechać ją inną drogą koleją Północną i dopiero o godz. 10¼ udał się w podróż. Podróżni wykolejonego pociągu peszteńskiego przybyli do Wiednia dopiero dziś rano pociągiem w pomoc wysłanym.

Berlin 23 listopada. Rada związkowa niemiecka postanowiła przedłużyć mały stan oblężenia w Berlinie jeszcze na jeden rok.

Paryż 23 listopada. W komisyi dla sprawy kredytów dodatkowych na wydatki w Tunisie oświadczył Gambetta: Polityka w tej sprawie polega na porządku dziennym uchwalonym d. 9 listopada; wszelkie dalsze kroki będą poprzednio przedstawione Izbie. Ministeryum zażąda w sobotę nowych kredytów na wydatki w miesiącu grudniu w Tunisie. Co do gospodarstwa finansowego za poprzedniego gabinetu, niema on nic ani do chwalenia ani do nagany. — Freycinet odmówił stanowczo przyjęcia posady gubernatora Algieryi.

Rzym 23 listopada. Zapewniają, że najbliższe mianowanie kardynałów nastąpi na konsystorzu na tydzień przed Bożem Narodzeniem i obejmować ma arcybiskupów Algierskiego, Sewilskiego, Kolońskiego i Wiedeńskiego. Dalsze mianowania prawdopodobnie nastąpią w marcu i obejmą patryarchę weneckiego, oraz arcybiskupów neapolitańkiego i dublińskiego. Dotychczas 360 członków episkopatu zgłosiło swój przyjazd na obchód kanonizacyjny w d. 8 grudnia naznaczony. Papież oglądał przed południem przygotowania, które już daleko są posunięte w sali przeznaczonej na obchód.

Petersburg 23 listopada. *Journal de St. Petersbourg* poświęca hr. Kalnokiemu, jako byłemu posłowi w Petersburgu gorące wspomnienie i jest wielce zadowolonym widząc męża o tak doświadczonych zaletach dyplomatycznych stojącego na czele ministerstwa spraw zagranicznych państwa ościennego.

Kursa. — **Wiedeń** 23go listopada 2 godz. 30 minut po poł. Renta papierowa 77·—. — Renta srebrna 77·70. — Renta złota 93·75. — 6% Renta złota węgierska 119 60. — Losy z roku 1860 132·80. — Akcye Banku Narodowego 842·—. — Akcye kredytowe 359·96. — Londyn 118·70. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·41—. — Lombardy 147·75. — Losy 1864 roku 174·90. — Akcye kolei Karola Ludwika 304·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·—. — Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 168·—. — Anglo-Bank 153·—. Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prem. węgierskie 125·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 147 25. Akcye kolei półn.-zach. austr. 229·—. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 58·20 Ruble 125·37. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 95·— złr. — 4% Renta węgierska 89·70. — Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 23 listopada.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	126 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	58 60
Dukat ważny	5 56	5 65
20-frankówka	9 34	9 44
Imperyał ważny	9 62	9 72
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	96 25	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 25	101 75
6% listy „ banku hipot.	101 25	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	93 —	94 25
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	103 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50 rubli	98 — rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 50 rubli	85 — rubli
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	304 —	306 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	178 —	179 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	313 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 25	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.)

Wiedeń 22 Listopada

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 10	77 25
4⅕% „ srebrna	77 95	78 10
4% „ złota	93 75	93 90
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 75	123 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	133 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 75	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	174 75	175 25
„ „ 1864 „ 50 „	173 25	174 —
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	100 75	101 25
Morawskie „ „	104 —	104 40
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	104 75
Siedmiogrodzkie 7% „	99 —	99 50
Węgierskie „ „	99 50	99 90
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 60	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 25	133 75
6% Renta węgierska złota	119 65	119 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97 —	97 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	153 —	153 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	281 —	282 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	361 80	362 —
„ „ węgierskie . 200 „	360 —	360 50
Depositen-Bank . 200 „	281 50	282 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	888 —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	843 —	845 —
Unionbank . 100 „	142 20	142 40
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 50	154 50
Wied. Bankverein . 100 „	139 20	139 40
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	174 75	175 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	569 —	571 —
Elżbiety . 210 „ „	216 25	217 —
Linz-Budweis . 200 „ „	193 75	194 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	186 —	186 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2395	2400
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 —	194 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	305 —	305 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 —	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	178 75	179 —
Nordwest austr. . 200 „ „	226 50	227 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	248 25	248 75
Rudolfa . 200 „ „	168 50	168 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	167 75	168 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	322 75	323 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	147 25	147 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	167 —	167 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	167 50	168 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	169 —	170 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 25	118 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 40	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 —	102 30
6% „ „ Włość. „	102 —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 55
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	98 —	99 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 90	102 90
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 25	94 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 10	94 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 75	93 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 —	98 25
„ Em. 1862 . 300 „ „	97 50	98 —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 60	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 —	100 50
„ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 —	101 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr. „	101 —	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion. 1872 „	105 80	106 30
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 70	101 90
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 25	99 40
„ II „ 1867 300 „ „	93 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 —	95 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 30	94 70
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	— —
„ III „ 1868 300 „ „	95 —	95 25
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 25	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	121 50	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 —	98 30
„ Em. 1869 . 300 „ „	97 75	98 —
„ Em. 1872 . 300 „ „	97 50	97 90
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 50	115 —
Siedmiogrodzkiej 1 . 200 „ „	91 90	92 20
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	175 75	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	130 80	131 30
„ „ . 200 złr. 5%	116 10	116 50
Theissb.-Gesell. „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 —	93 25
„ „ II Em. 200 „ „	92 —	92 25
„ Nordost . 300 „ „	92 —	92 25
„ „ złotem . 200 „ „	112 —	112 50
„ Westbahn . 200 „ „	94 50	95 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	92 50	93 25
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	132 50	133 —
„ Węgierskie „ 100	125 15	125 50
3% „ Tureckie . fr. 400	25 25	25 75
Kredytowe . złr. 100	179 50	180 —
Clary . złr. 42	39 50	40 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	112 50	113 —
Inszpruku „ 20	24 —	24 75
Keglewicha „ 10½	17 —	17 50
Krakowskie „ 20	21 50	22 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	39 75	40 25
Palfy „ 42	38 —	38 25
Rudolfa „ 10½	19 25	20 —
Salma „ 42	52 —	52 50
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	129 —
4% „ „ 50	65 50	66 50
Waldsteina „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza „ 21	40 75	41 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 39	9 40
Imperyały rosyjskie	9 66	9 68
Funty szterl. angielskie	11 80	11 85
Liry tureckie złote	10 71	10 73
Marki niemieckie za 100 marek	58 05	58 10
Rubel papierowy za 100	125 50	126 —

Lwów 22 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 50	101 50
4% „ „ „ „	96 70	97 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 50	101 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 75	101 75
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 20 listopada.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	97 40
kupon	— —	— —
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	91 50
kupon	— —	206 —
4% Listy likwidacyjne	— —	84 60
kupon	— —	188 —

ADAM OTFINOWSKI, SYN

otworzył

magazyn sukien mezkich

w Krakowie, róg ulicy Mikołajskiej i św. Krzyża L. 20,

powróciwszy po kilkuletnim pobycie z zagranicy i wykształciwszy się dokładnie w swoim zawodzie, poleca Szan. Publiczności **wszelkie roboty krawieckie** według najświeższej mody paryskiej, które sumiennie, starannie i spiesznie dostarczone będą. (2950-4 6)

Ufny, że Szan. Publiczność zechce mnie jak niegdyś mojego ojca zaszczycić swemi zamówieniami, polecam się Jej łaskawym względom.

Ceny bardzo umiarkowane.

ZAKŁAD BUDOWY ORGANÓW

firmy

K. Neusser

w NOWYM JICZYNIE na Morawie

poleca się do wykonania kościelnych organów każdej wielkości, ze zastosowaniem systemu szuflad kręgowych wedle najlepszej konstrukcyi, bardzo trwałego wykonania itd. silnego tonu. Cenniki darmo. (3052 3-3)

Odznaczony złotym medalem.

We wszelkich słabościach skórnych, a osobliwie przeciw liszajom na głowie, liszajom chronicznym, łuskowym, piegom, plamom wątrobianym, okazało się najlepszym środkiem

Władysława Międlickiego

aptekarza w Bóbrce

lecznicze Mydło smołowe

zaś przy nieżytach narządów oddechowych, zaflegmieniu, kaszlu, chrypce, przy nieżytach żołądka, tego samego

Pastylki smołowe.

Wyroby te **wyszczególnione na wystawie lekarsko-przyrodniczej w Krakowie listem pochwalnym**, przechodzą dobrocią swą wszelkie dotychczasowe wyroby zagraniczne, o czem świadczy mnóstwo podziękowań i orzeczeń pierwszych znakomitości lekarskich.

Cena kawałka mydła smołowego 35 ct., pudełko pastylków 42 ct., za opakowanie nic się nie liczy.

Główny skład w aptece *W. Międlickiego* w Bóbrce; dalej u *Lewickiego* aptekarza w Buczaczu; *A. Muszyńskiego* w Grybowie; *Siedleckiego* apt., *K. Wiszniewskiego* apt., *Redyka* apt. w Krakowie; *Jakóba Beisera* we Lwowie; *Neuburg* apt. w Obertynie. (2082-13-)

Słuchajcie patrzcie i dziwcie się!

Wskutek likwidacyi niedawno upadłej wielkiej **fabryki sreber Britania** sprzedajemy niżej podane przedmioty 63 sztuk z lit go srebra Britania **tylko za 7 złr.**, więc ledwie za czwartą część kosztów wyrobu, czyli prawie dar a mianowicie:

6 nożów stoł. z ang stalowemi ostrzami,
6 najlep. widelców ze srebra Britania,
6 ciężkich łyżek ze srebra Britania,
12 najlep. łyżeczek ze srebra Britania,
6 najlep. podstawek na noże ze srebra Brit.
1 ciężka chochla ze srebra Britania,
1 ciężka chochelka ze srebra Britania,
12 najlep. tacek ze srebra Britania,
2 eleg. lichtarze stołowe,
3 piękne ciężkie kubki na jaja,
3 pyszne tacki na cukier,
1 sitko, nalep. gatunku,
1 pyszna cukrowniczka lub pieprzniczka,
3 łyżeczek do jaj ze srebra Britania.

Wszystkie te przedmioty 63 sztuk są sporządzone z najleprzego srebra Britania, które jest jedynie istniejącym metalem, zawsze białym zostającym, a od prawdziwego srebra po 30-letnim używaniu nie do odróżnienia, za co się ręczy.

Prócz tego do nabycia:

18 sztuk nożów ze srebra Britania, widelców i łyżek po 6 sztuk, razem 18 sztuk tylko za 3 złr. 75 ct.
6 takich samych łyżeczek ze srebra Britania dawniej złr. 3·— teraz złr. —60 ct.
1 chochla z tegoż srebra dawniej złr. 3·— teraz tylko złr. 1·—.
1 chochelka z tegoż srebra „ „ 1·50 teraz tylko 50 cent.
6 tacek z tegoż srebra „ . 5·— teraz tylko złr. 1·50.
6 podstawek na noże dawniej złr. 4·50 teraz tylko 1·50 złr.
1 cukierniczka z tegoż srebra dawniej 4 złr. teraz tylko 1·20 złr.
1 para lichtarzy z tegoż srebra dawniej zł. 3·50 teraz tylko złr. 1·20.
1 para lichtarzy większych ze srebra Britania złr. 2 i 3.
1 dzwonek stołowy dawniej złr. 4·— teraz tylko 1 złr.
1 kubek na jaja z tegoż srebra dawniej 60 cent. teraz tylko 30 ct.
1 pieprzniczka i solniczka z tegoż srebra dawniej złr. 2·50 teraz tylko 75 ct.
1 karafka na ocet i oliwę dawniej złr. 3·50 teraz tylko złr. 1·50.
1 krzesiwko, ciężkie stołowe . „ 3·— teraz tylko 95 ct.

Jako dowód, że moje ogłoszenie nie polega

na oszustwie,

obowiązuję się niniejszem publicznie **przyjąc napowrót towar**, gdyby się komu niepodobał. Powołuję się zresztą na listy pochwalne, które później ogłaszać porządkowo będę. Kto zatem pragnie nabyć dobrego i rzetelnego towaru, a niechce za swoje pieniądze mieć hołoty, zechce się udać z zamówieniem do jedynego miejsca dla c. k. austr. węg. prowincyj, pod adresem:

General-Depot der I. engl. Britannia-Silber-Fabriken (2727 6-6)

A. FRAISS,

Wien, Rothenthurmstrasse 9, gegenüber dem erzbischöflichen Palais.

W Bibliotece Wyborowych powieści

obecnie się drukuje

wielki romans w dziesięciu tomach

„NĘDZNICY“

WIKTORA HUGO.

Wychodzi w nowym przekładzie W. Limanowskiej zeszytami od 4 do 5 arkuszy co dwa tygodnie we Lwowie nakładem **Księgarni Polskiej.**

Cena zeszytu 30 ct. Przesyłka pod opaską franco (2695-4-6)

W tejże Bibliotece już opuściły prasę:

Bałucki Michał. Byle wyżej! powieść współczesna	1·50
— Za winy niepopełnione, 2 tomy w jednym	3·—
Brzozowski Karol. Deli Petko, powieść bulgarska	1·—
Daudet Alfons. Ten mały, powieść z francuzkiego	1·50
— Królowie na wygnaniu, powieść w 2 tomach z francuzkiego	3·—
Dzierzkowski i Sabowski. Chrzest polski, powieść w 3 częściach	3·—
Farina Salvatore. Ukryte skarby, z włoskiego	1·50
Jeż T. T. Opowiadanie Stasia, humoreska	1·—
— Z ciężkich dni, powieść historyczna w 2 tomach	3·—
Kraszewski J. I. Krwawe znamię, powieść	1·50
— Zadora, powieść z XVIII wieku	1·50
— Żeliga, powieść w 2 częściach	2·40
Lam Jan. Dziwne karyery, powieść w 2 tomach	3·—
Rogosz. Marzyciele, powieść historyczna z XIX wieku (1833—1846 r. w Galicyi) 3 tomy	3·—
Sabowski Wł. Pozory, powieść w 2 tomach	2·—
Thackeray. Targowisko próżności, powieść w 2 tomach z angielskiego	3·—
Verne Juliusz. Hektor Servadae. Podróż po światach słonecznych, powieść w 2 tom.	3·—
— Spadek 500 milionowy, powieść	1·50
Wilkońska Paulina. Trucizna, powiastka	50
Zola Emil. Kartka miłości, powieść w 2 tomach	3·—

Nabywać można każde dzieło osobno we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Neue Wiener Modebriefe.

O tem patryotycznem literackiem przedsiębiorstwie wyraża się najznakomitsze wiedeńskie codzienne dziennikarstwo w następujący sposób:

„To wiedeńskie czasopismo mód, wychodzące raz na miesiąc i liczące bardzo wielu prenumeratorów, zyskało jak przekonywa właśnie wydany Nr. październikowy, znaczne wzbogacenie tekstu i wydoskonalenie gustownego wspaniałego wydania. Czasopismo to zawiera taką obfitość sprawozdań mód i dodatków felietonowych a także mnóstwo rycin (w ostatnim Nrze więcej niż 200) że będzie paniom z powodu zajmującej treści i wielu praktycznych doniesień zarówno pożądane jak im też odda znakomite usługi. Przytem cena prenumeracyjna tego pisma, zastępującego samodzielność Wiednia w dziedzinie mody, również cena pojedynczego Nru bardzo niską.

Neue Wiener Modebriefe

są czasopismem toalety dla pań i dzieci z obfitym beletrystycznym dodatkiem.

Neue Wiener Modebriefe

są pismem informacyjnem dla prywatnych i kupców

a jako takie

szczególnością,

gdyż podaje nietylko przedmioty fantazyjne, lecz po największej części toalety mogące być praktycznie użyte a zarazem udziela swoim abonentom na zapytania w wszelkich dotyczących sprawach

objaśnień i przyjmuje bez kosztów wszelkie komisa.

KTO chce mieć dziennik kursów o wszystkich przedmiotach mody;
KTO jest za praktyczną korzyścią;
KTO chce poznać najtańsze źródła sprowadzenia w pośród wiedeńskiego przemysłu;
KTO jako patryota chce rozszerzać gust wiedeński, ten niechaj abonuje pismo:

NEUE WIENER MODEBRIEFE.

Podają one w każdym Nrze bardzo znaczną liczbę oryginalnych rycin mód a w każdym Nrze zagadkę premiową dla **abonentów.** Za dokładne odgadnienie szarady w Nrze październikowym wypłaconych będzie 39 premij. Wyjątkowy abonament do końca 1882 r. t. j. za 14 miesięcy **tylko 2 złr.** (2936-3 3)

Ekspedycya „Neue Wiener Modebriefe“
w Wiedniu, VII., Lindengasse 16.

Ogłoszenia przyjmuje

biuro ogłoszeń pod firmą **Moriz Stern** w Wiedniu I. Wollzeile 22.

Niezbędny dla każdego! **„RAPID“**



we wszystkich **państwach w świecie patentami** ochroniony.

Nowopoprawny piecyk parowy bez knota, dymu, smrodu, niebezpieczeństwa. W przeciągu **2 minut** wre woda tylko za **1 centa** spirytusu, gotują się także wszelkie inne potrawy stosunkowo szybko dlatego piecyk ten niezbędny jest dla każdego **gospodarstwa domowego, kółka stołowego, kawiarni, i restauracyj, aptekarzy, wojskowych, podróżnych, kawalerów** i t p.

„Rapid“ wraz z **samowarem na herbatę z jednej sztuki bez lutowania, trwale i mocno** wykonany, jest nietylko **najpiękniejszą** ozdobą **bardzo gustownego stołu jadalnego, salonowego i herbacianego,** lecz także zajmującym **najpraktyczniejszym, najwłaściwszym aparatem** do szybkiego **urządzenia herbaty** w przeciągu **5 minut** a dla każdego lubownika tego szlachetnego zdrowego napoju po pierszej próbie **niezbędnym.**

„Rapid“ bez **samowara:** mały gatunek złr. 2·80, największy gatunek złr 3·80.

„Rapid“ o 5 płomieniach z regulatorem do szybkiego gotowania potraw mięsnych **szczególniej** odpowiedni: mały gatunek złr. 1·80 największy gatunek **szczególniej** polecenia godny złr. 2·50

„Rapid“ ze **samowarem kompletny:**

	z bronzu złr.	z chiń. srebra	nalj.
na 3 osoby	14	20	25
„ 4 „	16	23	28
„ 8 „	22	30	36
„ 12 „	28	38	45

Także większe gatunki „Rapid“ z prawdziwego srebra wyrabia się na żądanie. Do nabycia w podpisanej **fabryce towarów z chińskiego srebra i bronzowych.** (2736-5-6)

Karl Fritz & Co. skład przyborów kościelnych w Wiedniu, skład i kantor I. Kärntnerstr. 14.

również we wszystkich wielkich składach towarów gospodarczych i kuchennych.

Opis użycia i rysunki darmo. Wysyłki za zaliczką. **Każdy „Rapid“ musi mieć wyryty napis „Patent Carl Fritz & Comp.“ Zaprasza się kupców do obejrzenia tego towaru.**

RACYONALNYM I WYPRÓBOWANYM LEKIEM

dla cierpiących na płuca

w gruźlicy płuc (suchotach płuc) w pierwszych początkach, **ostrym i przewlekłym nieżycie płuc, każdym kaszlu, kokluszu, chrypce, krótkim oddechu, zaflegmieniu, następnie**

w zołzach błednicy, niedokrewności, angielskiej chorobie przychodzeniu do zdrowia jest

syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna

aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu.

SCHUTZ-MARKE · OESTERR. UNGARN · DEUTSCHES REICH · JULIUS HERBABNY WIEN.

Skutek tego uznanego środka leczniczego zasadza się na szybkiem sprowadzeniu **dobrego apetytu, zdrowego snu i ogólnego wzmocnienia** z powodu pomnożonego tworzenia krwi, przyczem ustaje **osłabienie, nocne poty, drażnienie do kaszlu z powodu** lekszego rozwalniania się śluzu i **leczą przez zwapnienie dotknięte części płuc. Liczne lekarskie świadectwa i podziękowania,** tudzież **dokładne objaśnienia** zawarte są w **broszurze Dra Schweizera dołączonej do każdej flaszki. Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na powyższy znak protokołowany.**

Flaszeczka kosztuje 1 złr. 25 ct., pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

UZNANIA.

Wielmożny Pan J. HERBABNY aptekarz w Wiedniu.

W mojej wieloletniej i rozległej praktyce mam bardzo częstą sposobność używania Pańskiego **syropu wapienno-żelazistego z podfosforanu wapna, a użycie jego było uwieńczone zawsze najlepszym skutkiem. W gruźlicy płuc** w pierwszym początku **skutek był zawsze zadziwiającym, również w błednicy,** niemniej **w zołzach** dzieci w małych dawkach uzyskałem **najlepsze wyniki.** Można zatem ten **syrup wapienny** wszystkim podobnie cierpiącym **z czystém sumieniem jaknajlepiéj polecić,** gdyż kto go **wytrwale** używać będzie, **przekona się sam zawsze o najlepszym wyniku.** Dozwalając Panu na publiczne ogłoszenie tego pisma, zostaję z szacunkiem

Aleksander Deanino
prakt. lekarz.

Heil. Dreifaltigkeit
in Windisch-Bücheln bei Marburg 14 kwietnia 1881 r. (3063 2-10)

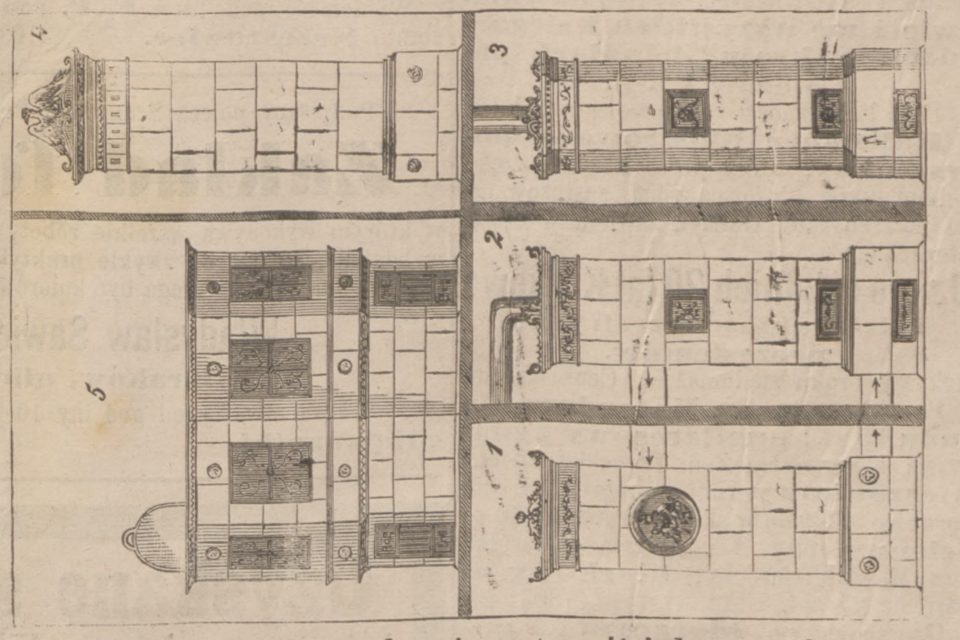
Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“ i P. Mikolasz apt.; w BIAŁY E. Keler i A. Reichert; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w RADYMNIE A. Karpiński; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski w SUCZAWIE N. Karaczewski; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl.

CES. KRÓL. UPRZYWIL.

piece kaflowe podwójne

lub z inszego materyału.



Nowy ten wynalazek zasadza się na tem, iż jednym opałem ogrzewa 2 piece, każdy na 2 pokoje, czy to na dole, czy na dole i piętrze położone, tak, że zaraz po wznieceniu ognia ogrzewają się piece środkowe, ściany zaś pieców zewnętrznych stopniowo, które zatrzymują ciepło do 24 godzin, nawet w 4 pokojach zużywając tylko 12 kilo węgla i 1 kilo drzewa.

Również jest zaletą kuchni, iż przy oszczędności materyału oprócz blach rozgrzewać może 5 bratrur, kociołek na wodę, kuchenkę polską do rożna i oświeca całą ubikacyę górną banią. (2555-2-)

Józef Szebesta w Tarnowie.

Album meblowe

niezbędna **książka do przezpatrzenia dla kupujących meble** wszelkich stanów, zawierająca 900 pięknych rycin wraz z cennikiem jest do nabycia przekazem pocztowym 2 złr. = 4 marek = 5 franków = 2 rubli opłatnie od firmy (2597-45-)

J. G. & L. Frankl, stolarzy i tapicerów
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse 91.

Tamże bardzo obfity wybór trwałych, tanich, gustownych mebli.

J. IHNATOWICZ.

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.

POLECA

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.

Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt. konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, — flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.

Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. (1860-25-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione czterema medalami zasługi.

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** polecenego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyfluch w Londynie Rasni Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. RUCKERA aptek. (2612-42-)

Wyciąg z czasopisma

„Wiener medizinische Presse“

wydawanego przez

prof. Dra J. Schnitzlera

o

BITTNERA

wyciągu igliwiowym.



Na zasadzie zdań słynnych lekarzy dzisiejszych, orzekających, iż zawsze zielone drzewo sosnowe zawiera i wydaje z siebie pierwiastki, które działają leczniczo w chorobach przyrządów oddechowych i systemu nerwowego, podjął się aptekarz Bittner w Reichenau zadania do zrobienia prób, jakim sposobem możnaby przenieść lecznicze działanie lasu sosnowego do pokoju. Po pięcioletnich mozolnych próbach udało mu się zrobić wyciąg zwany **Bittnera wyciąg igliwiowy,** który w swem użyciu zupełnie zastępuje leczniczy las igliwiowy, gdyż przenosi jego balsamiczny zapach do pokoju, napełnia w nim powietrze eteryczno-olejkowemi i balsamiczno-żywicznemi pierwiastkami i wprowadza je wprost w przyrządy do oddechania. Użycie wyciągu igliwiowego polecić należy w kaszlu, drażnieniu do kaszlu, nieżycie oskrzeli, bólach piersi, słabości piersi, astmie, rozdęciu płuc, krwawym kaszlu, gruźlicy, przewlekłej chrypce, nieżytach krtani i cierpieniach nerwowych.

Silnie ozonizujący przymiot wyciągu igliwiowego wskazuje jego używanie we wszystkich pokojach osób chorych, we wszystkich mieszkaniach położonych nad moczarami i głębiej położonemi miejscami, gdyż powietrze utrzymuje się zawsze czysto i zdrowo, szczególniej jednak podczas tyfusu, błonicy, w chorobach skórnych, jak: ospie, płonicy i wszelkich epidemiach przeciw zarażeniu i dalszemu rozchodzeniu.

SCHUTZMARKE · JULIUS BITTNER · Apotheker in Reichenau N/Ö. · für pharmaceutische Präparate

Do wcierania i obwiązywania działa **Bittnera wyciąg igliwiowy** doskonale, również w reumatyzmie, gośćcu i w reumatycznem bólu zębów.

Także jest wyborną **wodą do ust** i **środkiem do czyszczenia zębów.** (Zobacz opis użycia.)

Jedynie i wyłącznie można nabyć **Bittnera wyciągu igliwiowego** u

Jul. Bittnera, aptekarza w Reichenau, w Dolnej Austryi

i w niżej podanych składach.

Cena flaszki wyciągu igliwiowego 80 ct., 6 flaszek 4 złr., patentowego rozpylacza 1 złr. 80 ct.

Składy utrzymują: w Krakowie K. Wiszniewski apt., we Lwowie Piotr Mikolasch apt., w Przemyślu L. Nahlik apt., w Samborze K. Maresch apt., w Tarnopolu Jamrogiewicz, w Żurawnie Tomaszewski, w Czerniowcach W. Alth apt.

Prawdziwy tylko ze znakiem ochronnym w czarnym i czerwonym kolorze. Patent. rozpylacz ma w szkle wypaloną firmę: **Bittner, Reichenau N.-Oe.** (2653-2-4)

Dnia 13 listopada w niedzielę w przechodzie przez Kazimierz, ulicę Dietla i ulicę ku hotelu Kleina **zgubiono** wraz z pudełkiem fałszywe perły i bisiorki. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić u Rachel Mandel przy ulicy Krakowskiej Nr. 71 na Kazimierzu, gdzie otrzyma nagrodę 10 złr. (3114-2-2)

WEŁNY

do robót pończoch, skarpetek, kaftaników, spodnic, kamaszy i do różnych innych robot z szydełkiem i na drutach, poleca

F. BRUNO HAHN w Krakowie,

ulica Grodzka L. 2 (nowa).

Ceny wełny I. sort. od złr. 6·25 do złr. 10·50, II. sort. od złr. 4 do złr. 6.

Gatunki wełn przeważnie najlepszej jakości sprowadzam, gdyż takie najkorzystniej dla kupujących wypadają, a to nietylko, że są wydajniejsze na wadze a temsamem w robocie, lecz są cieplejsze i trwalsze, gdy tymczasem tanie gatunki obliczono głównie na konkurencyą, w rzeczywistości dla kupującego stratę przynoszą, a pragnąc jak dotąd najlepszą opinię zachować, czuję się w obowiązku o tem publicznie oznajmić. (2924-4-)

Lokacyjne i spekulacyjne

kupna wszelkich kombinacyj uskutecznia, jak wiadomo, rzetelnie i dyskretnie Dom bankowy administracyi **„Leitha“** (Halmai) w Wiedniu, Schottenring 15. (2897-8-10)

Barany

czystej krwi Negretti,

pochodzenie: Kopaszewo, Lenschów, Targoszyce, Harta,

(hodowca owczarni p. Juliusz Sypniewski z Warszawy, właściciel owczarni p. Teofil Wasilewski z Czudca),

są na sprzedaż w zarodowej owczarni

„Pstrągowa“.

Na zamówienie listowne pod adresem: p. *Jarecki* w Pstrągowy przez Rzeszów, Czudec, oczekiwać będą konie przybywających na stacyi kol. Kar. Lud. w Sędziszowie. (3105-2-15)



Tylko raz

zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za

połowę ceny

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione.

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, a **za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie każdy nieodpowiedni zegarek chętnie odmienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane elektro-galwanicznie pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem itd., **dawniej 25 złr., teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych, z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emal. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej 21 złr., teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszkiem, medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej 15 złr., teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wypróbow. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej 27 złr., teraz tylko po złr. 13·40.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 łut. ciężk. srebra, wypróbow. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej 35 złr.,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po 16 złr.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej 40 złr., teraz po 20 złr.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej 100 złr., teraz 40 złr.

650 zegarków ściennych we wspan. emaliow. ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 3·75 regulowane.

650 budzików z przyrząd. do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko dawniej 12 złr., teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarków pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach ścien. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75. (2902-3-6)

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:

Uhren-Ausverkauf

der **UHRENFABRIK FROMM,**
Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

(3086-1-3)

W sobotę d. 26 listopada b. r.
o godz. 10ej zrana
odbędzie się
na Skałce w grobie zasłużonych
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.

Lucyana Siemieńskiego

jako w rocznicę śmierci,
na które żona i dzieci łaskawych pobożnych zapraszają.

(3162)

Weronika Berska,

córka obywatela ziemskiego,
w 18 wiośnie życia, po długiej a dolegliwej słabości, opatrzona śś. Sakramentami, w d. 22 listopada 1881 r. zasnęła w Bogu.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek d. 24 listopada b. r. o godz. wpół do 4ej popołudniu z Płaszowa do kościoła parafialnego w Podgórzu, a po odprawionem Nabożeństwie w piątek d. 25 b. m. o godzinie 11ej na Cmentarz podgórski.

Uznanie a nie blaga.

Przed sześciu miesiącami zachorowałem z powodu skaleczenia na nogę i tak dalece niebezpiecznie, że za poradą kilku lekarzy miano mi nogę amputować. W tak przykrem położeniu zesłał mi Bóg zbawcę w zacnym lekarzu **Doktorze Wilhelmie Krongoldzie**, który mię nietylko zupełnie wyleczył, ale także dla każdego człowieka tak niezbędnej części ciała nie pozbawił, za co niniejszem publicznie składam podziękowanie BÓG ZAPŁAĆ. (3129)
B. Urbach.

EKONOM

32 lat liczący, posiadający 14 letnią praktykę z większych postępowych gospodarstw, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje stosownej posady. Adres **W. B.** poste rest. **Pruchnik.** (3127-1-3)

Doniesienie dla pań!

Dla wygody Szanownych pań urządziłem w **Pradze,** Fischmarktgasse 13 neu, dla Austryi-Węgier skład mojej fabryki

czystowełnianych kaszmirów

i dostarczam je jak dotychczas w ulubionym kolorze **czarnym** a teraz także **we wszelkich modnych kolorach** po cenach fabrycznych w każdej **dowolnej ilości na metry.**
Moim szanownym kupującym oszczędzam przez to znakomite urządzenie często niemiłe i kłopotliwe oclenie i spodziewam się przez to uzyskać liczną klientelę. Wzory na żądanie opłatnie. Adres dla Austryi-Węgier: (3140-1-5)
N. Steinhard, fabryka towarów wełnianych w **Pradze.**

Skład rozsyłkowy tow. kolonialnych owoców południowych i oliwy.

C. PORZIA & Comp.

w Tryeście.

rozsyłają do każdego miejsca pocztowego państwa austr. węgierskiego pocztą za zaliczką opłatnie i oclone. (3122-1-)
Kawę w najl. aromat. gatunkach w woreczkach po 5 kilo:
Mokka prawdz. arab. b. szlachet. 8·65, Ceylon najlep. 7·— Portorico, najl. 6·95 Jawa złotożółta najl. 6·60, Jawę zieloną dobrą 6·35. Jawę żółtą dobrą 5·90, Domingo dobrą 5·70, Manilla dobrą 5·50, Rio rzetelną dobrą 5·25, Rio półdobrą 5·— Ryż stołowy w worecz. po 5 kilo: Boloński glacé b. dobry 1·85, Rangoon (indyj.) najl. 1·60, oliwa oliwkowa czysta prawdz. do użytku stołowego w blaszankach po 4 kilo netto, prowancka najl. 5·15, genueńska b. dobra 4·80, puglieska dob. 4·40.

W Klikowy

pół mili od stacyi kolei żelaznej w Tarnowie jest na sprzedaż **buhaj pełnej krwi Shorthorn Count of Aidrie** maści kasztanowato-dereszowatej, pochodzący ze sławnej obory angielskiej Bota, zdatny do dalszego rozpłodu, za cenę 1045 złr. w. a. (3074-3-3)
Władysław Kaczkowski.

Wysyłam franco netto:

Kasztany $4^8/_{10}$ kilo duże i średnie od złr. 1·70 do 2. **Powidła** $4^2/_{10}$ ko średnie i doskonałe od złr. 1·70 do 2. **Śliwki suszone** $4^8/_{10}$ ko wyborne od złr. 2·10 do 2·30. **Orzechy** $4^8/_{10}$ ko włoskie od złr. 1·80 do 2·10, laskowe duże złr. 2·90. **Karafioły** 2 do 4 Sk = 4 ko od złr. 1·60 do 1·80. **Migdały** $4^8/_{10}$ ko słodkie duże złr. 6·20. **Daktyle** 4 ko aleksandryjskie złr. 3·80. **Słoninę** $4^3/_4$ ko wędzoną, słonioną Ia złr. 4·20. **Szmalec** $4^2/_{10}$ ko świeży Ia złr. 3·90. **Rodzynki** $4^8/_{10}$ ko żółte bez pestek złr. 3·70. 1 ko **fig** wiankowych 32 c., sułtańskich 74 c. **Marmulada** morelowa $3^1/_2$ ko z opakowaniem franco złr. 6·50, 1 ko niefrank. złr. 1·80. Nieodpowiednie towary przyjmuję napowrót. Cennik na żądanie wysyłam. (3025 4-10)
Tomasz Gurowicz, Budapeszt.

Kalendarze na r. 1882

układu **A. Nowoleckiego, rok wydania 14,** wyszły już nakładem Czytelni ludowej w Krakowie Nr. 16 ulica Gołębia niższa i są do nabycia **w wydawnictwie i we wszystkich księgarniach w kraju, handlach papierów i t. p.**
P. T. Publiczności zaleca się szczególniej: **Kalendarz illustrowany powszechny,** który prócz zwykłej części kalendarskiej i informacyjnej, zastosowanej do potrzeb całej Galicyi, zawiera w części literackiej:

Dzieje ostatnich 20 lat Krakowa
i działalność trzech jego prezydentów.

Arkuszy druku siedmnaście. Cena 65 cnt.
Prócz tego wyszły: **Kalendarz dla ludu** 25 ct.; **pugilaresowy** z życiorysem i portretem Zofii Potockiej 25 ct.; **kieszonkowy** (miniaturowy) 18 cnt., oprawny ozdobnie w skórkę i jedwab 40 c.; **ścienny** duży z portretem marszałka Dra M. Zyblikiewicza; **biurkowy** na kartonie 25 cnt. (3031-2-)
Odprzedającym, **biorącym za gotówkę** odstępuje się znaczny rabat, a w razie nierozprzedania kalendarzy do sierpnia 1882 r., przyjmuje je wydawnictwo w zamian za kalendarze na rok 1883 r.

Zakład świętej Zofii

w Krakowie przy placu Dominikańskim pod L. 491 na dole,
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres białego szycia, mianowicie: koszule męzkie i damskie, kaftaniki, poszewki, prześcieradła, czepki, bardzo piękne hafty, całe wyprawy i t. p. Wszelkie roboty mogą być uskutecznione na maszynie lub ręką, stosownie do życzenia osoby zamawiającej.
Ceny bardzo umiarkowane z poręczeniem punktualnej dostawy.
Zamówienia z prowincyi z dołączeniem potrzebnego materyału bądą szybko i akuratnie wykonane. (2935-6-12)

KASY
ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w AGENCYI dla ROLNIKÓW
S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(1844-216)



LITOGRAFIA AKADEMICKA
M. Salba

w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 412,
ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności z wykonaniem wszelkich robót, w zakres litografii wchodzących. (2587-7-13)

BILETY WIZYTOWE

wykonywa szybko i z nadzwyczajną wykwintnością. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia natychmiast.

Ukończony agronom

w wieku 36 lat, zaopatrzony w najlepsze świadectwa z 18-letniej praktyki, poszukuje posady w Galicyi lub w Królestwie Polskiem.
Wiadomość pod liter. **F. P.** poste restante **Krzeszowice.** (3103 3-3)

DWIE PANIENKI

od 7—13 lat, znajdą pomieszczenie u byłej właścicielki pensyonatu. W domu język polski, francuski i niemiecki, fortepian, rysunki, roboty kobiece. Za rodzicielską opiekę ręczy się. Bliższe objaśnienie pod liter. J. K. A. Z. poste restante Kraków. (3112 2-3)

Podpisany poleca Szanownej Publiczności swój nowo otworzony

Zakład fotograficzny,

w którym wykonywa wszelkie roboty w zakres fotografii wchodzące. Obok sumiennego wykonania, **ceny** od zwykle praktykowanych **znacznie niższe!** Portrety fotograficzne na żądanie mogą być kolorowane olejno, akwarelą i na szkle (chromofotografie).
Władysław Sawiczewski, Magister farmacyi, **fotograf,**
Kraków, ulica Wolska, willa Wenecya.
Zakład otwarty od godziny 10ej zrana — **jadący dorożką, nie opłacają rogatki.** (3161-1-3)

Uzyskane skutki lecznicze

jedynie prawdziwego Jana Hoffa piwa zdrowia z wyciągu słodowego, słodowej czekolady zdrowia i piersiowych cukierków słodowych **w kaszlu, cierpieniach piersiowych, osłabieniu ciała, niedokrewności itd.**

Do c. k. nadwornego dostawcy pana **Jana Hoffa,** król. radcy komisyjnego, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów,
wynalazcy
i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt w Europie, w Wiedniu fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, kantor i skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Wyleczenie kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc. Dla świadczącego poręczenia dobroci i siły leczniczej Jana Hoffa wyrobów słodowych dostarcza najświeższe dostojne uznanie JWielmożnej Pani Baronowej du Mont, urodz. hrabianki Batthyanyi, nowy dowód.

Hietzing, w styczniu 1881 r., Hetzendorferstrasse 18.
Ze wszystkich stron świata nadesłano już tyle słów podziękowania panu Hoffowi, że i ja także czuję się spowodowaną z radością przyłączyć się do liczby tych osób, które nadały wyraz swemu ciepłemu uczuciu podziękowania, gdy im wszystkie jak mnie pomogły wyborne wyroby słodowe pana **Jana Hoffa.**
Mnie piwo słodowe i czekolada słodowa po 58 flaszkach piwa i 10 kilo czokolady słodowej uwolniło szybko i zupełnie od nieżytu oskrzeli. Cukierki słodowe działają bardzo uspokajająco. Leczę się więc w dalszym ciągu, aby być przez to zabezpieczoną przeciw wpływom zimy, i upraszam dlatego o nową przesyłkę. Z wyrazem z najszczerszego i najgorętszego podziękowania
Marya baronowa Du Mont, urodz. hr. Battyanyi.

Lekarskie orzeczenia.

Prof. Dr. Zeitteles w Ołomuńcu: Hoffa wyciąg słodowy i czokolada słodowa wyborne środki wzmacniające. Prof. Dr. Kletzinsky w Wiedniu, tajny radca zdrowia Dr. Grätzer w Wrocławiu: Niema lepszych środków pożywczo-leczniczych nad Hoffa wyciąg słodowy i Hoffa czokoladę słodową Prof. Dr. Leyden, Leipziger Platz 6-8 w Berlinie przepisuje Hoffa wyroby słodowe w osłabieniach. (3135-1-4)

Ostrzeżenie.



Wszystkie wyroby słodowe mają na etykietach dołączony znak ochronny (popiersie
wynalazcy i pierwszego fabrykanta
Jana Hoffa w owalnym kształcie, pod spodem cały podpis Jana Hoffa) Gdzie niema znaku prawdziwości, należy zwrócić wyrób jako fałszowany. Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Składy główne: W KRAKOWIE J. Trauczyński, A. Siedlecki, E. Radler, W. Redyk, E. Stockmar, K. Wiszniewski, aptekarze i apteka pod złotym orłem na Kazimierzu — Wilhelm Fenz, i J. Janiga; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH E. Grünspann, Witosławski aptek.; w DROHOBYCZU Dobrzenicki, apt., K. Jabłoński; w JAROSŁAWIU S. Ellenberg, W. Rohm; w KOŁOMYI J. Rożański Sp.; we LWOWIE S. Rucker, J. Beiser apt. K. Bałaban; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski. W. Filipek apt.; w PRZEMYŚLU M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt.; w RZESZOWIE E. G. Neugebauer, J. Schaitter i sp., S Blumenberg; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w STANISŁAWOWIE W. Waldek, J. Macura; w SANOKU w aptece miejskiej.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp.; E. Rank apt, w SAMBORZE C. Maresch, Aleksiewicz, A. Kromer; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt., L. Fleischmanna apteka i Kahane aptek.; w BIAŁY J. Knaus, G. Zabystrzan, G. Johanny apt.

Już dnia
12go grudnia
drugie ciągnienie
3% książęcych

Serbskich losów.

W pierwszem ciągnieniu odbytem dnia 12 listopada **padły główne wygrane 100,000,** 10,000 i 4000 franków w złocie na losy sprzedane przez nasz kantor wymiany i zostały przez nas zaraz eskontowane. [3070-2-9]
Najbliższe ciągnienia
już dnia 14go stycznia
i 14go marca.

3% KSIĄŻĘCE

SERBSKIE LOSY

z roku 1881 po 100 franków w złocie.
Rocznie pięć ciągnień
14 stycznia, 14 marca, 14 czerwca, 14 sierpnia i 14 listopada.
Każdorazowa główna wygrana
franków **100,000** w złocie,
najmniejsza wygrana 100 franków w złocie. Wygrane płatne są w Wiedniu, Budapeszcie, w głównych miastach na prowincyi, w Białogrodzie serb. i prawie we wszystkich stolicach w Europie **bez żadnego potrącenia.** Za punktualną wypłatę ręczy książęcy serbski rząd.
Los przynosi 3% odsetek w złocie.
Oryginalne losy za gotówkę po 46 złr. wraz z 50 ct. za odsetki kuponu.
Kwity częściowe
płatne w 14 spłatach miesięcznych tylko po 3 złr. i resztującą spłatą 4 złr. w. a. Kupujący nabywa już **przez zadatek tylko 3 złr.** natychmiast **jedyne i niepodzielne** prawo do gry.

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES
WIEN, Wollzeile Nr. 10 und 13. „MERCUR" **WIEN, Wollzeile Nr. 10 und 13.**

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

(3085)

OGŁOSZENIE

Dostawa tartego drzewa warsztatowego, tak twardego jak i miękkiego, potrzebnego na rok **1882,** rozdaną będzie w drodze publicznej konkurencyi.
Reflektujących wzywa się do wniesienia należycie ostemplowanych i p świadczeniem złożonego wadyum zaopatrzonych ofert, najdalej do dnia **3go grudnia b. r.,** do godziny 12ej w południe, do Dyrekcyi ruchu we Lwowie.
Wadyum 5% złożyć należy w kasie zbiorowej kolei Karola Ludwika we Lwowie.
Tak ogólne, jak i szczególne warunki dostawy, oraz i wykaz dostawić się mającej ilości tartego drzewa warsztatowego, można przejrzeć w magazynach materyałów w Krakowie, w Przemyślu i we Lwowie.
We Lwowie dnia 18 listopada 1881 r.
Dyrekcya ruchu.

Osoba

w wieku starszym, poszukuje umieszczenia jako bona lub do udzielania pierwszych początków języka francuskiego, niemieckiego i polskiego, robót kobiecych salonowych haftów kolorowych, krawieczczyzny, tudzież jako zarządczyni domen na wsi lub w mieście.— Wiadomość w księgarni *W. Gazdy* w Tarnowie. (3021 5-5)

Pierniki salonowe!

w paczkach po 40 c. i po 30 c. — Plaster królewski przekładany 1 złr. 50 c.— Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 c. — Całusków 30 za 25 c. — Grymasików 30 za 20 c. (3108 2-)
W FABRYCE PIERNIKÓW
istniejącej od 25 lat
K. Molęckiego
w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 158.

Kawiarnia do sprzedania.

Z powodu dłuższej słabości mam zamiar sprzedać z wolnej ręki kawiarnię, istniejącą od 8 lat w Krzysztoforach, w głównym Rynku w Krakowie. Bliższa wiadomość na miejscu. (2933-7-)
S. Rehman.

Bardzo korzystnie nabyć można w Tarnowie
kawiarnię
elegancko urządzoną wraz z bilardem w hotelu Krakowskim. Wiadomość na miejscu. (3110-2-2)

KAROL SCHRAMM

introligator i galanteryjnik
w Krakowie, Rynek główny Nr. 10 „pod Karpiem",
zawiadamia niniejszem Szan. Publiczność, że dnia 1 listopada b. r. Spółka Zakładu introligatorskiego pod firmą: FEDUNIO i SCHRAMM rozwiązaną została i od tej daty otworzył samodzielnie
introligatornię
zaopatrzoną w najnowsze maszyny i przyrządy i poleca takową Szan. Publiczności, zapewniając, iż wszystkie roboty mu powierzone, zacząwszy od najzwyczajniejszych do najozdobniejszych, wykonywa starannie, w oznaczonym czasie i po najprzystępniejszych cenach. (3006 3 3)

KSIĘGARNIA
SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA
NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na skład główny:
Dziennikarstwo Warszawskie. Cena 80 c., z przesyłką 85 c.
NAWROCKI. **Z pieśni tułacza.** Cena 25 ct., z przesyłką 30 ct. (2944-3-3)

Nakładem moim wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Zbiór Krakowiaków

ułożony na fortepian przez **W. Richlinga.**
Obejmuje 26 ulubionych Krakowiaków, między innemi: Na Wawel, na Wawel Studzińskiego — Dalej chłopcy, dalej żywo Hofmanna — Wesół i Szczęśliwy Moniuszki — Krakowiaki Zborowskiego i innych. (2941 3-4)
Cena 1 złr. Zamówienia wprost do mnie za przekazem pocztowym przesyłam franco.
Juliusz Wildt, księgarz *w Krakowie.*

W aptece w Niepołomicach

jest miejsce dla **praktykanta.** Uczniowie, którzy ukończyli niższe gimn. z dobrym postępem, zechcą się zgłosić do podpisanego. (3111-2-2)
Jan Tichy.

Poszukuje się apteki
do wydzierżawienia

na prowincyi. Bliższa wiadomość w aptece p. *Reida* w Tarnowie. (3102-3-3)

Badane przez pierwszorzędne kolegia medyczne Niemiec i dla swych znakomitych własności koncesyonowane przez Wys. Namiestnictwo węgier.

Płótno od podagry

używa się jako pierwszorzędny **szybko i pewnie** skutkujący środek przeciw podagrze, reumatyzmom, (łamaniu członków itp.), róży, wszelkiego rodzaju kurczom w rękach i nogach, a zwłaszcza nabrzmieniu żył, obrzmieniu członków, zwichnięciu i kłuciu w boku.
W paczkach z opisem użycia po 1 złr. 5 cnt., podwójnie mocne dla cięższych chorób po złr. 2·10.

Paryski plaster uniwersalny

przeciw wszelkiego rodzaju ranom, ropieniu się i obrzmieniu, odmrożeniom i nagniotkom.
Słoik wraz ze sposobem użycia kosztuje 35 c. i 70 c. Opakowanie 20 ct. (3073 2-6)
Dostać można **w Krakowie w aptece „pod złotym Słoniem" E. Stockmara.**

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.
Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie itp.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju itd. itd. **We flaszkach z opisem użycia 80 cnt. w. a.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Dylski apt., M. Jawornicki kupiec i St. Feintuch kup. — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt — w LIMANOWY A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół. — w SĘDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (1843 21-)

Drugie ciągnienie dnia 12 grudnia

3% książęcej serbskiej pożyczki premiowej,

która wylosowaną będzie **pięć razy** rocznie z każdorazową **główną wygraną**

100,000 franków w złocie.

i z odsetkami **3% w złocie.**
Powyższe losy sprzedaje ściśle po kursie dziennym
DOM BANKOWY I WYMIANY
HIRSCH & HORECKI
w Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse Nr. 18
(hotel Österreichischer Hof.)
Zarazem poleca się do najprzystępniejszego wykonania zamówień giełdowych i zleceń wchodzących w dziedzinę wymiany.
Na wszelkie zapytania i zamówienia odpowiadają na żądanie w języku polskim. (2940-8-15)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*